

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 24 (11 360)

Poznań, środa 4 lutego 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Polsko-irlandzka współpraca naukowa

(PAP) W Dublinie została podpisana umowa o współpracy między PAN a Królewską Akademią Irlandzką. Umowę podpisali ze strony polskiej sekretarz naukowy PAN, profesor Zdzisław Kaczmarek, ze strony irlandzkiej przewodniczący Akademii prof. P. MacCane. Umowa przewiduje rozwój współpracy naukowej głównie w naukach ścisłych, filologii i archeologii.

J. Chirac kandydatem na prezydenta Francji

(PAP) Przywódca gaulistów, mer Paryża Jacques Chirac zgłosił swoją kandydaturę do wyborów prezydenckich we Francji. Informację o tym podało we wtorek w stołecznym ratuszu. Wydarzenie prasowe podkreśla, iż decyzja Chiraca była oczekiwana od dawna.

Przemówienie S. Kani wygłoszone podczas poniedziałkowych obrad komisji zjazdowej zamieszczamy na str. 2.

Przedzjazdowe obrady w PFMŻ

Przemysł powinien więcej świadczyć na rzecz rolnictwa

INFORMACJA WŁASNA

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych odbyło się wczoraj kolejne plenarne posiedzenie zespołu problemowego do spraw rolnictwa i gospodarki żywnościowej Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu. Tematem obrad były przede wszystkim działania przemysłu na rzecz rolnictwa, chociaż omawiano również inne problemy związane z całokształtem gospodarki żywnościowej w województwie i kraju. Punkt wyjścia do wielogodzinnej dyskusji stanowiła informacja dyrektora naczelnego PFMŻ Jerzego Wiśniewskiego na temat perspektyw produkcyjnych fabryki, przestawiającej się w znaczący sposób na zwiększone wytwarzanie maszyn i narzędzi dla chłopskich gospodarstw rodzinnych. Uczestnicy obrad zwiedzili zakład i zapoznali się z jego aktualnym profilem produkcyjnym.

Podczas dyskusji koncentrowano się głównie wokół spraw związanych z zaopatrzeniem rolnictwa w podstawowe środki

do produkcji: maszyny, narzędzia rolnicze, części zamienne, których dystrybucja od dawna szwankuje, pasze, węgiel, materiały budowlane. Mówili o tym m. in. Andrzej Dominiczak z gminy Komorniki, Henryk Michalak z gminy Dominowo, Henryk Socha z gminy Kleszczewo, Antoni Tomys z gminy Rakoniewice. Udzielając wyjaśnień przedstawiciele instytucji obsługujących polskie rolnictwo podkreślali, że przemysł musi się bardziej zmobilizować aby lepiej niż do tej pory zaspokajać potrzeby rolnictwa i wsi.

Członkowie zespołu rolnictwa i gospodarki żywnościowej za niepokojeni obecną trudną sytuacją zaopatrzeniową wsi poznańskiej wystosowali apel do premiera rządu Józefa Pińkowskiego z prośbą o takie przydziały środków do produkcji rolnej, aby zapewniły one skuteczną realizację zadań wynikających ze wspólnego programu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL.

(emp)

Toczą się walki na froncie iracko-irańskim

(PAP) Kolejne doniesienia z Teheranu i Bagdadu mówią o zaciętych walkach pozycyjnych wzdłuż 400-kilometrowej linii frontu irańsko-irackiego, przy czym każda ze stron przyznaje sobie sukcesy.

Według komunikatu sztabu generalnego irańskich sił zbrojnych, opublikowanego w poniedziałek wieczorem, ponad 50 żołnierzy irańskich zostało wyeliminowanych z walki w ciągu

minionych 24 godzin. Artyleria irańska ostrzelała w nocy irański port naftowy w Fao, niszcząc zbiorniki z paliwem i skład amunicji. Podczas ostrzału zginęło 20 irańczyków.

Natomiast w komunikacie ogłoszonym w Bagdadzie strona irańska podała, że w ciągu minionych doby w walkach na różnych odcinkach frontu zginęło 166 irańczyków.

Niedostatek paliw przyczyną ograniczenia produkcji energii elektrycznej

(PAP) Mimo ocieplenia elektrownie nadal muszą ograniczać produkcję energii elektrycznej. Powodem jest niedostatek paliwa, które dociera do silowni bardzo nierytmicznie.

W zakładach energetycznych okręgu południowego elektrownie nie dostarczają 3 bm. około 6 500 MW energii elektrycznej na około 8 200 MW mocy zainstalowanej. Spowodowane to było mniejszym zapotrzebowaniem na prąd oraz koniecznością wyłączenia z produkcji kilku jednostek, które odstawił do remontu. Wyłączone były m. in.: blok VI (120 MW) w „Łagiszy”, blok 100 MW w „Skawinie”, a także mniejsze jednostki w elektrowni „Miechów” i „Jaworzno II”. Pełną mocą pracowała natomiast silownia rybnicka, a także elektrociepłownia i ciepłownia tego okręgu. Niepokój jest niski stan zapasów węgla w prawie wszystkich elektrowniach okręgu południowego. Dostawy paliwa są niepełne, a zgromadzone tu zapasy wystarczą zaledwie na

2-3 dni. Z powodu braku opału niektóre silownie muszą okresowo wyłączać bloki wytwórcze.

W elektrowni „Kozienice” pracowały 3 bm. wszystkie bloki 200-megawatowe. Wyłączone były natomiast obydwa „500”, gdzie wymienia się transformator. Nadal wiele kłopotów jest z dostawami paliwa. Zgromadzone zapasy stale wahają się w granicach od 2 do 5 dni.

Coraz większe trudności z węglem ma również elektrownia „Dolna Odra” (woj. szczecińskie). Na placach składowych znajduje się tu tyle węgla, ile wystarczy na niecałe 5 dni pracy 7 bloków. Znacznie lepsza sytuacja jest pod tym względem w szczecińskiej elektrociepłowni „Pomorzany” oraz w elektrociepłowni „Szczecin”. Zapas węgla wystarczy tu na 7 do 12 dni.

Zespół elektrowni „Pątnów — Adamów — Konin” pracował 3 bm. z mocą 1 750 MW. Ograniczenia w produkcji energii elektrycznej spowodowane

były m. in. kłopotami paliwowymi. Elektrownia „Pątnów” dostarczała do sieci krajowej 930 MW. W silowni tej wyłączone były 2 bloki mazutowe po 200 MW każdy, które — ze względu na deficyt oleju opałowego — włącza się tylko w okresie największego wzrostu zapotrzebowania na energię. W zespole elektrowni PAK w dalszym ciągu brakuje paliwa. W elektrowni „Adamów” na 5 zainstalowanych tu bloków — pracują tylko 4. Znajdująca się w pobliżu kopalni odkrywką „Adamów” nie dostarcza potrzebnych ilości węgla brunatnego.

Na Wybrzeżu gdańskim nie ma kłopotów z węglem. W największej elektrociepłowni Trójmiasta „Wybrzeże”, zgromadzone zapasy paliwa wystarczają na 9 dni, a dostawy są ostatnio regularne. Energię dostarcza już także uruchomiona w połowie grudnia uhr. nowa elektrociepłownia „Gdynia II”. Dzięki temu w pełni pokrywane jest zapotrzebowanie Trójmiasta i okolic na ciepło i energię elektryczną.

Zakwestionowanie nominacyjnej decyzji R. Reagana w Senacie

(PAP) Podczas poniedziałkowych przesłuchań w senackiej komisji spraw zagranicznych, grupa senatorów demokratycznych zakwestionowała decyzję prezydenta Reagana powołania sędziego Sądu Najwyższego w Kalifornii Williama Clarka na zastępcę sekretarza stanu USA. Senator Claiborne Pell stwierdził, że Clark nie posiada kwalifikacji na zajmowanie drugiego pod względem znaczenia stanowiska w departamencie stanu. Clark, bliski przyjaciel obecnego prezydenta, powołany przez Reagana w czasie sprawowania funkcji gubernatora Kalifornii na sędzię

go stanowego Sądu Najwyższego, bronił się przed atakami senatorów stwierdzeniem, iż nie zabiegał o nominację, ale nie mógł odmówić osobistej prośbie Reagana. Równocześnie usiłował rozwiać obawy senatorów zapewnieniem, że nie będzie kształtował polityki zagranicznej a jedynie koordynował i realizował zgodnie z wytycznymi Alexandera Haiga. Clark dodał, że w czasie kierowania departamentem stanu pod nieobecność Haiga, będzie się mógł z nim skontaktować w ciągu 2 minut niezależnie od miejsca pobytu szefa amerykańskiej dyplomacji.

ROZWAŻMY

Ciężar nietolerancji

Socjologowie stwierdziliby, że nie jest to próba reprezentatywna, ale piszemy nie tylko dla socjologów. O toż dość liczną grupę ludzi, z którymi zetknąłem się w tych dniach spytałem czego brak im najbardziej dokucza. Odpowiedzi były różne: wędlin, dobrych papierosów, owoców, węgla, paszy, informacji, spokoju, jasności co do najbliższych miesięcy. Żaden, niestety, nie powiedział tego, co najbardziej uszczęśliwiłbym — tolerancji. Starsi dziennikarze twierdzą, że brak informacji, to też informacja. Może nikomu z moich rozmówców nie przyszło do głowy powiedzieć o tym, co wydało mi się niezapewne ziszczalne?

Kiedyś w szkole słyszałem, że Polska słynęła w Europie jako kraj przykadek do relacji wobec różnorodności, dając im strawę i schronienie, za co ci odpalali swoją wiedzę, pracowitością, lojalnością i oddaniem. Znając wszakże naszą umiejętność do poprawiania historii wierzyć mi się nie chce, że nazywano nas krajem bez stosów. Może zawiadła już wówczas dystynkcja dobrego drewna opałowego? Bo przecież jak to możliwe, że kilka wieków

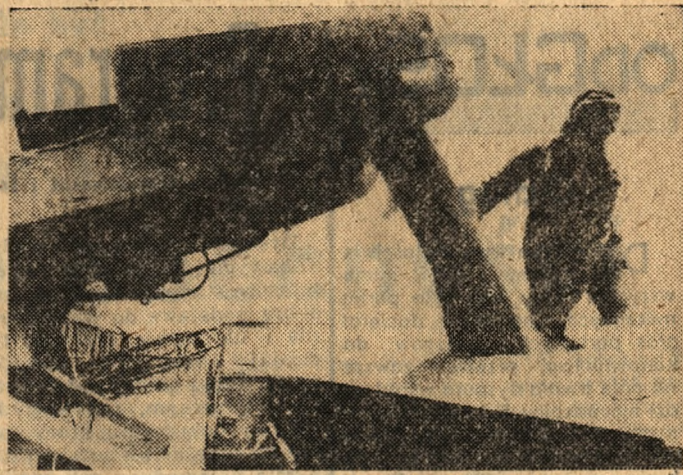
później staliśmy się siedliskiem nietolerancji?

Choć w moim otoczeniu nietolerancji spotykam niewiele, wiem, że ona istnieje, przenika jak przejmująca zimno i wilgoć. Przecież to ona w przebrzydłym swym wyrazie zrodziła takie pojęcia-epitety jak na przykład: czerwony, klerykał, kulas, ślepek, bamber, znajda — i dziesiątki innych.

Nietolerancja wciska się wszędzie: w życie publiczne i prywatne, nieuszczerbniona oknami mieszkań nawet w najintymniejsze zakątki ludzkiego życia. W tym samym czasie gdy jeden człowiek skakał beztropo po Księżycu, inny — dziewczyna ze wsi — przemękała opłotkami tylko dlatego, że ignorując tzw. opinie postanowiła urodzić i wychowywać nieślubne dziecko. Ktoś na przyjęciu (litr wódki i stoik cukru) czuje się fatalnie, bo... nie złożył krzyżka. Inny przeróżnymi musi użyć wybiegów, by wreszcie skapitulować przed pozycją nie do odrzucenia: „Co, że mądra nie wypijesz?”

Gdzieś w ustroniu milicjanta przegania tych, którzy pragną opalić coś więcej niż nlecy, a gdy nie ma milicjanta obrzuca ich kamieniami społeczni stróż moralności,

Z portu do mieszalni pasz



Z portu gdańskiego PKP przewożą śrutę do mieszalni pasz w Kwidzynie. Na zdjęciu: rozładunek wagonu ze śrutą na stacji PKP w Kwidzynie.

CAT — fot. Uklejewski

Wznowienie prac Komitetu Rozbrojeniowego ONZ

(PAP) W genewskim Pałacu Narodów we wtorek wznowił prace Komitet Rozbrojeniowy ONZ. Problemy, które usiłowa no rozwiązać w lutym 1980 roku podczas poprzedniej debaty generalnej, znalazły się na porządku dziennym obecnej sesji zimowej komitetu wobec perspektywy rozbieżnych stanowisk 40 członków tego forum. Jedyną niespodzianką w tej sytuacji może więc być oczekiwana zmiana stanowiska delegacji amerykańskiej w związku z zastąpieniem w Waszyngtonie administracji demokratycznej przez republikanów.

Głównym zadaniem komitetu będzie powołanie grup roboczych i powierzenie im mandatów negocjacyjnych. Przed rokiem bowiem stworzono cztery oddzielne grupy do przeanalizowania problematyki broni chemicznej, broni radiologicznej, gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni nuklearnej ze strony państw dysponujących tym orężem oraz globalnego programu rozbrojeniowego. Poza tymi grupami komitet pozostawił zagadnienia zbrojeń nuklearnych i zakazu prób jądrowych.

Nadal trwają strajki w niektórych regionach kraju

(PAP) W kraju nadal stan napięcia. 3 bm. w niektórych regionach kraju i zakładach pracy utrzymywana była tzw. gotowość strajkowa. Natomiast w woj. bielskim nadal trwały strajki. Ma to — rzecz jasna — wpływ na utrzymywanie się atmosfery zaniepokojenia, nie sprzyja normalnemu — tak bardzo potrzebnemu krajowi, rytmowi pracy.

W siedzibie MKS NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej rozpoczęły się rozmowy między komisją rządową pod przewodnictwem wiceministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Czesława Koteli a Komitetem strajkowym NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie. Omawiano pakiet spraw wysuwanych przez bielską „Solidarność”, w przeważającej części dotyczących problemów lokalnych. Do Bielska-Białej przybył 3 bm. Lech Wałęsa, włączając się do tych rozmów. Tymczasem dalej trwał tam strajk generalny. Nie kursowała komunikacja miejska i

między miastowa. Mieszkańcy regionu pozbawieni są gazet i czasopism. Skutki strajku szczególnie dotkliwie odczuwają dzieci wiejskie, które muszą pieszo pokonywać wielokilometrowe niekiedy odległości do zbiorczych szkół gminnych.

3 bm. w Rzeszowie nadal przebywała komisja rządowa, która zapoznaje się z postulatami wysuwanymi w tym regionie oraz prezentuje stanowisko władz. Część komisji rządowej udała się do Ustrzyk Dolnych, aby rozpatrzyć postulaty tamtejszych mieszkańców.

Na poszerzonym posiedzeniu MKS NSZZ „Solidarność” w Koninie podjęto uchwałę w sprawie odwołania „stanu gotowości strajkowej” w tym województwie. Z kolei we Wrocławiu i w miejscowościach tego województwa kolejny dzień miało miejsce pogotowie strajkowe. Również stan takiego pogotowia utrzymywany był w woj. legnickim i części zakładów woj. piotrkowskiego.

skrzyknęli z pobliskiego pola. Któryś z szefów tępi u siebie pracowników-kobiety, inny nie cierpi sportowców, bratowy bywa witykany palcami wśród tysiąch, a tyś mówi, że Bozia dawała włosy, ale rude, więc nie chcieli. Ech! Gombrowicz był tego nie wymyślił.

Indywidualne przejawy nietolerancji można ignorować, lub — gdy kto ma zdrowie — nawet zwalczać. Celowo piszę o sytuacjach, w których nietolerancja przejawia się w drobniaczku, bo nie chce wszczynać burzy, być może w szklance wody. Ale przecież wzajemna nietolerancja jakże często ludzie odczuwają w sprawach znacznie poważniejszych — takich jak poglądy polityczne czy światopogląd. Tu nietolerancja grasuje niezwykle. Paradoksalne, lecz w kraju o ustroju socjalistycznym równie często następuje napiętnowanie nie te dzieci, które chodzą na religię, a te które nie chodzą, choć nie one przecież o tym decydują, ale ich rodzice.

Nietolerancja to zaprzeczenie wolności. Zwyczajnie, codziennie, wszędzie. Świadomość takiej wolności to fundament demokracji, o której w tej chwili u nas najgłośniejsze są ludzie, którzy twierdzą, że to wszy stko, co się wokół nas dzieje jest ceną jaką musimy zapłacić za demokratyzację życia. To prawda. Przypuszczam, że miliony wysypiałyby resztki z portmonek życia — jeżeli rzeczywistość na końcu drogi jest demokracją. Tylko, że bez tolerancji jest ona niemożliwa.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

ODGŁOSY

Dialog

Dialog ten trwa właściwie nieustannie: PZPR mimo wszystko nigdy nie była partią milczącą. Choćby nie docierał głos partyjnych szeregow do kierownictwa, przecież zawsze na dole trwała dysputa wśród ludzi niespokojnych, nieprzekonanych, zaniepokojonych. Ale prawda, że dopiero Sierpień tę dyskusję wzmógł gwałtownie. Dialog w partii był i pozostaje obecnie nadal pełen gorzkości. Zawiedzeni, a nawet oszukani czują się wszyscy, którzy się z partią utożsamiali na dobre i na złe.

Obok koniecznej dozy krytyki i nieodwołalnego rozliczenia do końca, w tej dyskusji szybko objawił się jednak zasadniczy jej nurt — spojrzenie przed siebie, a nie tylko wstecz. Z krytycznej oceny i z poczucia odpowiedzialności każdego komunisty i całej partii, zaczyna się rodzić jej nowy program. Coraz skuteczniej odradza się też sama partia. Dowody tego zebrały komisje zjazdowe w województwach. Są to wnioski, oceny, postulaty i propozycje, z których narodził się projekt pierwszego dokumentu na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR — projekt też do dyskusji nad programem partii.

Teraz więc ten dialog przepływa nie ponownie w dół, gdy tylko otrzymamy publicznie ów dokument. Będzie on poddany powszechnej ocenie, a także krytyce nie tylko członków partii. W tym programie powinien bowiem zostać zawarty sens całej odnowy. Taka jest prawda: odnowa musi się zacząć i najpełniej rozwinąć — właśnie w partii, jeśli ten proces ma być skuteczny, czyli ciągły i wszechogarniający życie społeczne, gospodarcze i polityczne kraju.

ZBIŁUT SEK

telefony donoszą...

● Wczoraj o godz. 6.40 na stacji kolejowej Oborzyska Stare (Leszczyński), poniosła śmierć 21-letnia mieszkanka Planowa, która przechodziła przez tor kolejowy przy zamkniętych zapórach i potrącona została przez pociąg relacji Leszno — Poznań.

● W Pile na ul. Kwiatowej, kierujący „Fiatem” 126p, potrącił na przejściu dla pieszych mężczyznę, którego rannego przewieziono do szpitala.

● W Krotoszynie „Trabant” po tracił nietrzeźwego 44-letniego mieszkańca, którego z obrażeniami przewieziono do szpitala.

● Na ul. Warszawskiej w Kaliszu, zapadła się na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, ciężarówka marki „Star”. Zniszczone zostało m.in. kabina kierowcy.

● W miejscowości Mrożeń (Kalisz), znajdujący się w stanie nietrzeźwym 62-letni pieszy wszedł nagle na jezdnię i potrącony został przez „Fiata” 125p. (JZ)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, na północy Wielkopolski duże, miejscami opady mżawki.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 5 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury w Poznaniu i Kaliszu plus 4 stopnie, w Koninie plus 3 stopnie, w Lesznie plus 5 stopni. W Pile plus 1 stopień; ciśnienie 1015 hPa czyli 761,8 mm.

Dziś iszysy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

Program partii zgodny z oczekiwaniami narodu

Szanowne towarzyski i towarzysze!

Dyskusja przyniosła wiele ciekawych i pożytecznych myśli, które stanowią bardzo dobrą podstawę do wzbogacenia i ulepszenia omawianych dzisiaj tez-założeń zjazdowych. Teraz należy podjąć pracę nad pełnym, rozwiniętym tekstem dokumentu, który powinien określić kierunki umacniania przewodniej roli partii, zadania w rozwoju socjalistycznej demokracji, drogi stabilizacji sytuacji społeczno-ekonomicznej oraz dalszego socjalistycznego rozwoju Polski. Trzeba, żeby te prace były prowadzone i z rozmachem i z poczuciem dużej odpowiedzialności. Nasz program musi być bowiem nośny, ambitny, ale przede wszystkim musi to być program realny, odpowiadający żywotnym potrzebom naszego narodu. O takim programie wszyscy towarzysze mówili w dyskusji. Na taki program jest powszechne oczekiwanie. Musi on w szczególności tworzyć takie gwarancje, które sprawią, że już nigdy nie trzeba będzie ustalać wytycznych do kolejnej odnowy. Musi on również wskazywać drogi wyjścia z niezwykle trudnej sytuacji ekonomicznej. Jest to podstawowe wymaganie klas robotniczej, całego społeczeństwa. Dolegliwości obecnej sytuacji odczuwają bowiem wszyscy ludzie pracy. Musimy więc srożyć temu wymaganiu choć jest to wyjątkowo trudne.

Sytuacja ekonomiczna kraju jest dziś znacznie gorsza niż była przed pół rokiem. Działają tu i stare zaszciski i różne przeciwności chociażby związane z warunkami atmosferycznymi ubiegłego roku ale także w coraz większym i narastającym z biegiem czasu stopniu działają czynniki destabilizacji gospodarki narodowej spowodowane obniżoną od miesięcy wydajnością pracy w szczególności strajkami, które ostatnio przynoszą codziennie setki milionów złotych strat. W jeden dzień strajku tylko w woj. wielkopolskim powoduje ok. 270 milionów złotych strat.

Częścią składową założeń, z którymi idziemy na zjazd powinien być program stabilizacji na najbliższe 3 lata. Będzie on składał się z różnych przedsięwzięć, których istotą powinno być przywrócenie stanu równowagi w gospodarce narodowej. Niezwykle ważnym za daniem tego programu powinna być ochrona warunków życiowych społeczeństwa.

Szczególną uwagę poświęcić musimy przewidywanym dysproporcjom gospodarczym, gdyż przyczyniają się one do spadku efektywności gospodarowania, nadmiernych kosztów każdego wytwarzanego towaru, obniżonej wydajności pracy. Z tymi dysproporcjami borykamy się dzisiaj przede wszystkim metodą równania w dół to jest do poziomu tych działań, które pozostają w tyle, a więc naruszają kooperację, rzutują negatywnie na całą gospodarkę narodową.

Szczególnie bolesnym problemem naszej gospodarki jest duży spadek wydobywa ła węgla, który wpływa na wyniki produkcyjne wszystkich gałęzi, a także utrudnia zaopatrzenie w opał ludności. Gdyby w następnych miesiącach miało być tak jak w styczniu to Polska musiałaby się stać importerem węgla. Znając patriotyzm i ofiarności naszych górników wierzymy, że nigdy do tego nie dojdzie.

A więc potrzebne są nam działania mające na celu skuteczniejsze niwelowanie dysproporcji metodą równania w górę, podciągania pozostających w tyle działów, osiąganie stabilizacji na zasadzie postępu a nie regresu w gospodarce narodowej. Powinno to być wyraźnie zarysowane w programie stabilizacji gospodarki. Mówiono dziś o tym wskazując w szczególności na rolnictwo, na przemysł, który produkuje na rynek, a także na szereg innych dziedzin.

Przywrócenie stanu równowagi jest fundamentem budowania i doskonalenia różnych mechanizmów ekonomicznych, mam na myśli reformę gospodarczą. Oczywiście byłoby niesłuszne, gdybyśmy zakładali, że wprowadzenie reformy trzeba uzależnić od ustanowienia idealnej równowagi. Sama bowiem reforma, tryb jej wprowadzenia powinien sprzyjać utrwaleniu równowagi. Jednak na grzaskim gruncie żaden mechanizm nie może sprawnie funkcjonować. Dlatego zadania stabilizacji są także ważne, dlatego do uzgodnienia, uporządkowania gospodarki narodowej powinniśmy dążyć z całą pasją. Wszystko co ten proces opóźnia i zakłóca osłabia nasz kraj, szkodzi naszemu narodowi.

Zadanie naszej komisji polega na tym, żeby opracować program odpowiadający oczekiwaniom naszej partii, klas robotniczej, całego społeczeństwa. Chodzi o to, żeby to był program trafiający w nastroje ludzi partii, program, który spożytkuje owoce wielkiej aktywności, ożywienia jakiego w partii nie mieliśmy od dziesięcioleci. Niestety, nie udało się tego zawrzeć w przedstawionym materiale. Musi się to więc udać w pełnym programie. To co dominuje w rezolucjach, w różnych opracowaniach jest bardzo pożyteczne, będzie to współtworzyć siły naszej partii, wzbogacać myśl programową na zjazd.

Nasza odpowiedzialność jako komisji ma wymiar historyczny. Wynika to z roli partii. My nie powinniśmy, nie możemy się pomylić — szczególnie wyznaczając strategiczne linie rozwoju naszej partii, budując system funkcjonowania partii w duchu leninowskim, po nowemu. Musimy nade wszystko uwzględnić sytuację społeczno-polityczną w jakiej znajduje się kraj, ze wszystkimi realiami i z przyczynami, które złożyły się na nią. Przeżywamy najełszy w Polsce Ludowej kryzys. Tę bardziej musi to być trafna ocena. Powinniśmy wyeksponować wszystkie punkty oparcia i atuty, którymi dysponujemy. Musimy dokonać trafnej oceny całego budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. Co przyniosły te lata nie tylko w ekonomicznym sensie, ale również w kształtowaniu nowego społeczeństwa? Jest to inne społeczeństwo niż przed 10-letni, wtedy kiedy startowali my do socjalistycznych przeobrażeń. Mam mocne punkty oparcia w tym, że mimo różnych błędów, mimo różnych trudności był to proces wzrostu, w każdym wymiarze.

Powinniśmy też podkreślać i przypominać, że nasza partia starała się wywodzić wnioski z krzyżów. Jednym z nich jest podejście do metod rozwiązywania konfliktów społecznych. Nikt inny, a partia — nawet wtedy kiedy były najostrzejsze konflikty, kiedy niełatwo było ocenić ich charakter — sięgnęła do politycznych środków ich rozwiązywania. Jest to nasz ważny atut.

Powinniśmy potwierdzić — w przygotowywanym programie — orientację na socjalistyczną odnowę naszego życia, której istotą jest rozwój socjalistycznej demokracji. Powinniśmy podkreślić aktualność wszystkich działań na rzecz porozumienia się ze społeczeństwem, przywrócenia czy zbudo-

Przemówienie S. Kani

wygłoszone na posiedzeniu Komisji Zjazdowej

dowania na trwałych podstawach zaufania społeczeństwa do władzy. Ale powinniśmy dać również realistyczną ocenę układu sił społecznych, zagrożeń, które występują dziś i z którymi musimy się liczyć na przyszłość. Tu nie wolno się pomylić. Za pomyłki w tej dziedzinie bardzo ciężko się płaci, tak jak za uproszczenia odnoszące się do różnych zjawisk społecznych. Jesteśmy w momencie kiedy nad Polską ciąży poważne zagrożenia, większe niż wynikałoby to z zapisów w rejestrach kilkunastu czy kilkudziesięciu przeciwników politycznych, wrogów socjalizmu. Mam do czynienia w kraju ze zjawiskami anarchii, z tworzeniem faktów dwuwładzy. Organizacja będąca związkiem za wodowym jest przekształcana w organizację odległą od tego co zadeklarowano w jej statucie. Na tym przykładzie widać najmocniej jak spór o rejestrację statutu, charakter zapisów statutowych nie był sporem formalnym. Jesteśmy przeciwko tym, którzy wykorzystując robotnicze zaufanie stosują środki, które w ostatecznym rachunku kierują się przeciwko samym robotnikom, które doprowadzają napięcie w kraju do granic wytrzymałości.

Powinniśmy więc patrzeć i oceniać realnie fakty, przeciwstawić się niebezpieczeństwu kontrrewolucji. Musimy przywrócić stan bezpiecznego socjalistycznego rozwoju Polski. Przywrócić to znaczy w pierwszej kolejności budować zaufanie do władzy ludowej, budować zaufanie klasy robotniczej do partii, pozycję partii wśród społeczeństwa. W tym nie powinno nam zabraknąć upor. Tego działania nie zastąpi żaden inny środek.

Wszyscy, którzy obiektywnie patrzą na wieś, nie mają wątpliwości co do jednego, że partia zademonstrowała swoją wolę w deklaracjach i w działaniu, że chce razem ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym wspierać chłopów w odradzaniu samorządu wiejskiego, chce prowadzić taką politykę rolną, która sprzyjać będzie do bremu samopoczuciu chłopów i przynosi efekty produkcyjne — wyższe plony. Jasno to wyraziliśmy we wspólnych z ZSL-em wytycznych programowych, odnoszących się do polityki rolnej. Ożywiła się działalność kolek rolniczych, odrodziły się tradycyjne rodzaje spółdzielczości wiejskiej, poczęwaliśmy od najniższych ogniw. Tworzymy samorządowi chłopskiemu warunki, żeby miał czym rządzić. Jest to bardzo istotne. Dlatego też rząd podjął decyzję o przekazaniu funduszu rozwoju rolnictwa do dyspozycji poszczególnych kolek rolniczych. Będziemy coraz bardziej rozszerzać praktykę wiążących dla administracji opinii ze strony samorządu chłopskiego. Nie jest to proces zakończony, ale nikt nie może wątpić, że partia i ZSL mają niezłomną wolę, żeby ten proces był nieodwracalny, żeby się stale pogłębiał. Nie jest to już nasza nadzieja, są to fakty. Mam masowe poparcie rolników. To co dzieje się w związku z „Solidarnością Wiejską” sprowadza się do jednego i spór tu idzie o jedno: czy wieś ma być terenem współpracy władzy ludu z chłopami, z rolnikami, czy wieś ma być terenem walki politycznej z władzą ludową. Taka jest istota tego sporu.

Wiele miejsca w dyskusji towarzyszy poświęcili partii, jej umacnianiu, problemom wewnętrznym i zagrożeniom. Wy maga to bardzo wnikliwych

studiów. Na wszystkie wątpliwości trzeba sobie odpowiedzieć. Sytuacja w partii jest — któryś raz to powtarzam — kluczem do wyjścia z obecnej sytuacji. Mam w naszej partii obok wielkiego, niezwykle twórczego ożywienia nie mało takich zjawisk, które trudno by uznać za budujące. Myślę, że składową częścią przygotowań do zjazdu jest z jednej strony praca nad programem, a z drugiej strony budowanie siły, zwartości partii, jej bojowości i dyscyplinowania.

Nasza partia powinna być bardzo bliska ludziom. Ludzie partii, działacze, swoim stylem i sposobem działania powinni budzić aktywność szeregowych członków partii, sprzyjać społecznej aktywności, bo to przede wszystkim jest istotą pracy partyjnej. Dobre przywództwo to takie, które pobudza — w odróżnieniu od dowódstwa, które ma jeszcze inne funkcje. Myślny powinni pobudzać społeczną aktywność ze wszystkich stron.

Silą wpływów naszej partii jest mierzona wpływami poszczególnych jej członków na klasę robotniczą, na społeczeństwo, stąd w naszej partii wymagamy, żeby każdy członek partii działał nie tylko w organizacji partyjnej, a wśród ludzi bezpartyjnych, w organizacjach społecznych, w organizacjach związkowych. Jest to dziś temat o szczególnej doniosłości, ale potraktowany został w tezach słabo, być może tylko dlatego, że jest to streszczenie. W innych materiałach potraktowano go szerzej.

Z uwagą trzeba się odnieść do tych przemian, które zachodzą w branżowych związkach zawodowych. Jest to ciekawy proces. Nie jest to proces rozpisywania się, przeciwnie, jest to proces zwierania się szeregow. Uchroniła się zasadnicza struktura, przyrasta członkostwo tych związków wiary w umacnianie swoich pozycji. Są sygnały przypływu robotników do branżowych związków zawodowych. Trzeba temu sprzyjać.

W kwestii „Solidarności” — nie mało jest trosk, wielkich powodów do zaniepokojenia. Podzielał niepokój tych towarzyszy, którzy wyrażali go z tej trybuny. Oczywiście jest to organizacja masowa, od początku określaliśmy konstruktywny do niej stosunek. Ale to nie znaczy, że możemy przemilczeć, przyjąć do wiadomości, że „Solidarność”, za sprawą przecież nie robotników, lecz — jak to nazwano z trybuny — „inspiratorów”, niektórych doradców, niektórych liderów, jest spychana w kierunku pozastatutowej działalności aspirującej do roli obojętnej partii politycznej. To jest przedmiotem naszej wielkiej troski, budzi sprzeciw. Nie na taki kierunek rozwoju liczyliśmy rejestrując związek, nie taki kierunek rozwoju odpowiada robotniczemu interesowi.

Mówimy tu o różnych problemach ruchu związkowego, o tym jak to w ostatnich miesiącach na różnych odcinkach pogorszyła się sytuacja. Przy czym pogorszyła się również i w takich dziedzinach, jak ruch kulturalny w zakładach, jak codzienne zainteresowanie problematyką socjalną, bezpieczeństwem i warunkami pracy robotników. Do kogo kierować te postulaty? Oczywiście do wszystkich związków zawodowych. Ale powinni to sobie wziąć do serca zwłaszcza ci, którzy sprawy socjalne widzą niejednokrotnie w samych żądaniach płacowych.

Mówiono tutaj o różnych ekstremizmach, które utrudnia

ją kontakt, grożą porozumieniu z ruchem zawodowym. Pewnie to prawda, że w naszej partii też mogą się znaleźć tacy i zdarzają się tacy, którzy nie rozumieją tego co się stało, że sytuacja jest nowa, że trzeba działać inaczej. Ale ja też w pełni podzielam pogląd, że nie wolno, że to niesprawiedliwie, wręcz fałszywie porównywać, stawiać na jednej płaszczyźnie ekstremizm, który tworzą niebezpieczne sytuacje, godzą w socjalizm z tym, co oznacza po prostu niezrozumienie charakteru naszej sytuacji, nieumiejętność nawiązania kontaktu, niekiedy wynikająca z rezerwy, czy niechęci.

Powtórzę tu starą formułę, nie powinno nam nigdy braknąć cierpliwości w kontaktach z „Solidarnością”, ze wszystkimi jej ogniwami, z robotnikami. Ale powinno nam też wystarczać stanowczości w obnażaniu przeciwników nie tylko tych, którzy gdzieś tam piszą o swoich poglądach za granicą, ale i tych, którzy działają w różnych regionach i zakładach. A takich faktów istnieje przecież немало.

Najważniejszym zadaniem członków partii we wszystkich związkach zawodowych, a więc w „Solidarności” również jest dbać o socjalistyczny charakter tej organizacji, jest dbać, żeby związki zawodowe były skutecznym obrońcą i praw robotniczych i interesów robotniczych, żeby nie podejmowały działalności, która godzi w te interesy.

Przyszli już czas, żeby zająć stanowisko w sprawie udziału członków partii w różnych strajkach. Strajk, jak tu niejednokrotnie podkreślaliśmy, a uznajemy prawo do takiego protestu, to prawo robotnicze, jest jednakże bronią ostateczną. Tymczasem w naszych warunkach stał się on przedmiotem rozgrywek. Dawno nie mieliśmy już strajków o charakterze czysto socjalnym, natomiast dużo ich ma charakter w istocie polityczny. Czy członkowie partii powinni brać udział w takich strajkach? Czy powinna tu funkcjonować dyscyplina partyjna nie tylko zresztą ze względów formalnych, ale i ta świadoma? Takie strajki godzą w interes socjalistycznej Polski, godzą w rezultacie w robotniczy interes. Takie strajki niosą ze sobą cały niebezpieczny ciąg eskalacji, niosą ze sobą zagrożenie dla bytu państwowego Polski, przynoszą jej wielkie szkody. Wydaje się więc, że pora by kwestie udziału w strajkach precyzyjnie określić.

Czeka nas dalsza, intensywna praca. Powinniśmy pracować z całym rozmachem. Opoźnienie nikt nie organizował, są one wynikiem realnego tempa prac w zespołach. Niejednokrotnie przypominaliśmy na posiedzeniach Biura Politycznego, że trzeba pracę przyspieszyć. Proponujemy, żeby jeszcze w tym miesiącu w jego drugiej połowie zorganizować plenarne posiedzenie naszej komisji dla rozpatrzenia pełnego tekstu projektu założeń zjazdowych. Chcielibyśmy żeby w tym samym terminie przedstawili również dokument traktujący o założeniach programu stabilizacji gospodarki na najbliższe trzy lata. Wydaje się, że jeśli zorganizujemy dobrze pracę, taki termin będzie realny. Można by wtedy — jeśli trzeba będzie — zorganizować nawet dwudniowe posiedzenie komisji łącznie z pracą w zespołach, tak żeby uzyskać dojrzały kształt tego dokumentu. Jest ważne, by wykorzystywać wszystkie materiały, które nadeszły z organizacji partyjnych. Powinniśmy bardzo wnikliwie rozpatrzyć i odnieść się z całą życzliwością do wszystkich wniosków zmierzających do umocnienia zwartości i jednności naszej partii. (PAP)

W Wielkopolsce

Co się w kółkach zacina?

Wnioski wyniesione ze spotkań w wiejskich remizach strażackich i świetlicach, nie są zbyt optymistyczne, chociaż spodziewaliśmy się, że będzie inaczej. Od dwóch miesięcy odbywają się tam zebrania celem reaktywowania działalności kółek rolniczych, zgodnej z ich ponad 100-letnią tradycją; kółek samorządnych, o szerokich pełnomocnictwach w zakresie regulowania spraw, najbliższych rolnikom. Nowy statut, jaki się im przedkłada, wzbudził wiele kontrowersji, a nawet sprzeciwów. To, co w nim zawarte, zostało ustalone na „górze”. Nikt się przedtem rolników nie pytał, co najbardziej leży im na sercu, na co trzeba zwrócić szczególną uwagę, a co zmniejszyć. A za biurka widzi się inaczej.

Dlatego też przeciągnęły się w czasie zebrania kółek rolniczych, a obecnie przeciągają się gminne zjazdy kółek i organizacji rolniczych. Nie ma zebrania, na którym rolnicy nie wnosiliby uwag do statutu, nie domagali się poprawek. To stąd i że oni przecież tkwią najbliżej produkcji rolniczej i najostrejszą widzą jej hamulce. Przede wszystkim dotyczy to decydowania o przeznaczeniu gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, rozdziału środków produkcji, skupu ziemioplodów, czy ustalaniu kierunków wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Choć do większości należą takie wsie, gdzie uwierzone, że zapalone dla rolnictwa „zielone światło” zawsze się już będzie palić, są rejon, odnoszące się do zwiększanych uprawnień samorządu kółkowego z dużą rezerwą. O tym, jaki jest zakres tego zjawiska, świadczą poniższe przykłady.

W Kaliskiem na 833 kółka rolnicze ponad 20 nie przyjęło nowego statutu, a najoporniej tworzenie gminnych związków

kółek i organizacji rolniczych szło w gminach Gołuchów i Kotlin. Czy nie oznacza to, że władze tych gmin straciły kredyt zaufania u mieszkańców? Ludzie srodze się musieli zawiść na biurokratyzowanych spółdzielniach kółek rolniczych, które zdominowały kółkowy samorząd. Teraz tam domagała się, aby etatowymi pracownikami gminnych związków nie zostali ci, którzy dotychczas byli zatrudnieni w SKR.

Również w Konińskim, gdzie we wszystkich 44 gminach, a także w Koninie, powstały gminne związki, rolnicy mieli podobne zastrzeżenia do statutu, narosząc we wspomnianych rozdziałach stosowne poprawki. Ale nie wszystkie kółka przyjęły statut. W WZKR w Koninie poinformowano mnie, że tylko 4 procent wsi, ale to tylko o oznacza 35 kółek.

Najtrudniej rodzą się w Wielkopolsce gminne związki w województwie poznańskim. Ma ich powstać 58, zaś do 28 stycznia br. powstało 35. Na łącznie 847 kółek rolniczych 88 przyjęło statut, ale wstrzymało się z decyzją o przystąpieniu do związku. Jeszcze chcą poczekać, poobserwować, jaka będzie rzeczywista rola samorządu w praktyce. Czy stworzy mu się warunki do działania i reprezentowania interesów członków kółka rolniczego nie tylko na papierze? Stare błędy mszczą się brakiem zaufania do władzy. Rolnicy nie twierdzą natomiast, że zupełnie odłączają się od udziału w Gminnym Związku. Ale jest w Poznaniu 38 kółek, które zajęły zdecydowanie negatywne stanowisko wobec nowej organizacji i nie zaakceptowały statutu.

Kółkowe władze wojewódzkie zaczynają się denerwować. Termin wojewódzkich zjazdów

delegatów bliski. W Wielkopolsce zapoczątkowało je 2 bm. Leszczyńskie, wszystkie zaś muszą się zakończyć w ciągu lutego, bo na marzec zaplanowane jest krajowy zjazd. Tymczasem trudno jest dopinać wszystko na ostatni guzik, gdy niedomówione są liczne sprawy organizacyjne. Na wiele pytań rolników władze wojewódzkie związków nie mogą dać jednoznacznej odpowiedzi. Nie ma na przykład potwierdzenia władz centralnych na piśmie, jakie środki przeznacza się na działalność związku. Początkowo mowa była o 250 000 złotych rocznie, potem kwota ta zmalała do 200 000. Ale są to tylko ustne przekazy. Czyż można je uznać za autorytatywne, jeżeli istnieje alternatywa: albo 250 000 albo 200 000? Nie jest jasno sprecyzowane kto ma pełnić działalność samorządową, nie ma także mowy o tym gdzie i na ileż zarejestrować związek. Jeżeli GZKiOR ma pełnić funkcję związku zawodowego (choć nie ma pracodawcy), a tak się określa jego rolę w statucie — to w sadzie; jeżeli natomiast związek uznaje się de facto jako samorządna organizacja rolników indywidualnych — to w urzędzie wojewódzkim.

Takie niedopowiedzenia, nie dopracowania nowego statutu są z pewnością przyczyną istniejących na wsi napięć, grzebaniem szans na odradzenie samorządu kółkowego. Sprzyjają także wyzwalaniu się nowego ruchu, niezależnego od centralnych ośrodków dyspozycyjnych, nie rozumiejących chyba chłopskich potrzeb, myśli, intencji.

Czy można poganiać odnowę w kółkach bez odpowiedniego przygotowania? Nie, samorząd trzeba odradzać „od dołu”. Wielu etatowych działaczy tej sprawdzanej w 120-letnim działaniu organizacji powinno od początku się uczyć zasad demokracji.

ZOFIA DOHNKE

Obrabiarki na eksport

Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Ponar-Warka” (Radomskie) specjalizuje się w produkcji obrabiarek zespołowych. Eksportowane one są m. in. do Syrii, Bułgarii, Rumunii i Francji. Połowie zadań eksportowych „Warka” zamierza wykonać w pierwszym kwartale tego roku, uzależnione to jednak będzie od rytmicznych dostaw materiałów, węgla i energii. Na zdjęciu: montaż obrabiarek zespołowych.

CAF — fot. W. Stan

WTK — czym może być

Otwarta lista obecności

Wątpliwości i niepokoję, nade wszystko jednak nadzieje, związane z IX Wielkopolską Konferencją Kulturalną zbiegają się (odbędzie się zapewne na początku marca) wokół słów — hasel, składających się na tę nazwę: Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

Najmniej wątpliwości budzi przymiotnik ostatni, zakreśla bowiem tylko to rozległe pole, na którym odbywać się nieustanna praca, jakie małowniczko przyrównywana kiedyś do orki. Tu najwyższe można się zastanowić nad tym, jak to pole powiększyć, nie oznaczając raz na zawsze jego granic. Jak bowiem oznaczyć granice kultury, skoro stanowi ona najbardziej czysty sposób komunikowania, uwarunkowany przez wolność?

W dobie niecierpliwych podsumowań i krzykliwych manifestów WTK spokojnie przygotowuje się do kolejnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, bo nawet w chudych latach kultury zrobiło dość dużo. Być może dlatego, że demokracja i samorządność od początku były sposobem bycia WTK. Mimo to jako działacz Towarzystwa odczuwam pewien niepokój sumienia. Przede wszystkim dlatego, że — jak mi się wydaje — WTK niezbyt stanowczo broniło swego „Programu rozwoju kultury” oraz zrodzonych z tego programu osiągnięć.

Dla przykładu: na naszych oczach rozpływa się Pro Sinfonia, a my przychodzimy nad tym do porządku dziennego, czekamy aż sprawa nabierze ogólnopolskiego rozgłosu i dotrze do ISME, muzycznej agencji UNESCO. Druga sprawa: nie zawsze potrafiliśmy rychno dostrzec i dać znak społecznej akceptacji zjawiskom nowym w kulturze regionu — na przykład wspaniałemu renesansowi Teatru Wielkiego, który wystydzało zdystansował w ostatnich latach inne instytucje, nie tylko muzyczne. Trzeci powód mego niepokoju: prezydium WTK przynajmniej w połowie swego składu okazało się niegodne reprezentowania reszty wielkopolskich społeczników kultury. Niektórzy prezydanci dość wcześnie zajęli się uprawą tylko własnego zaganka pietruszki, inni jeszcze (Daniel Pasient nazwał takich „ciotkami ewolucji”, bez względu na zresztą na pięć) przeszli w służbę nowych idei, nie bacząc iż WTK nigdy się nie broniło przed innowacjami; znaleźli się też i tacy, co nazajutrz po wyborach zapomnieli, kto ich wybrał i do czego. Gdyby zastosować rygory samorządności, wielu z nich już w połowie kadencji powinno być odwołanych drogą głosowania. Sam jednak nie odważyłem się postawić takiego wniosku — i dlatego czuję się nieswojo.

Wróćmy jednak do zasugerowanej na wstępie analizy pozostałych słów-haseł. To pierwsze słowo — wielkopolskie — zawsze było znakiem dumy, utrzymaliśmy je więc nawet wtedy, gdy Wielkopolska została rozparcelowana: nie tylko dlatego, by optować na rzecz scalenia regionu, lecz także dla obrony fundamentalnych wartości, które pozostaną żywe, niezależnie od wszelkich administracyj-

nych podziałów. Teraz tym bardziej winniśmy podnosić ideę „wielkopolskości”. Wobec dewaluacji hasła o jedności moralno-politycznej narodu, trzeba nam po prostu wrócić do źródeł kultury u siebie, w swoim środowisku, do poszukiwania swego rodowodu, by tym skuteczniej wzbogacać obraz polskiej kultury narodowej. Z tego punktu widzenia wielokrotne wartości, ukształtowane w historycznym rozwoju Wielkopolski, rosną dziś w cenę. A my odpowiadamy się także za regionalizmem otwartym, który nie tylko pielęgnuje własne wartości, lecz pragnie ich krążeń, wymiany z innymi regionami. Po rozbięciu administracyjnym w 1975 roku przeżyliśmy stany przykrego osłupienia, dowiadując się na przykład jak to nowe władze Północy chybkiem przemianowały plac Powstańców Wielkopolskich na plac Zwycięstwa. Dziś owa dziecinia choroba dzielnicowości mamy w zasadzie za sobą, więc tym intensywniej, wraz z działaczami wszystkich wielkopolskich województw powinniśmy się odwoływać do dumy Wielkopolan.

WTK jest instytucją kulturalną, jest także samorządnym stowarzyszeniem. Hasło samorządności, które polawia się ostatnio w wielu dziedzinach życia, szczególnego znaczenia nabiera w kulturze. Mówi ono nie tylko o tym, że kultura winna być samorządna, powszechnie dostępna, ale także o tym, iż społeczeństwo zorganizowane chce wziąć na siebie odpowiedzialność za rozwój kultury. Współodpowiedzialność oznacza też współudział w decyzjach dotyczących kultury — bez czekania na przyzwolenie administratorów z urzędu. Tak więc zarząd WTK, jego prezydium jako ciało wybieralne i suwerenne staje w stosunku nadzorczej wobec aparatu zawodowców, bo zbiorowa mądrość swych członków powinno być mądrzejsze od najlepszych nawet administratorów, nie jest przy tym podatne na rutynę i naciski z różnych stron.

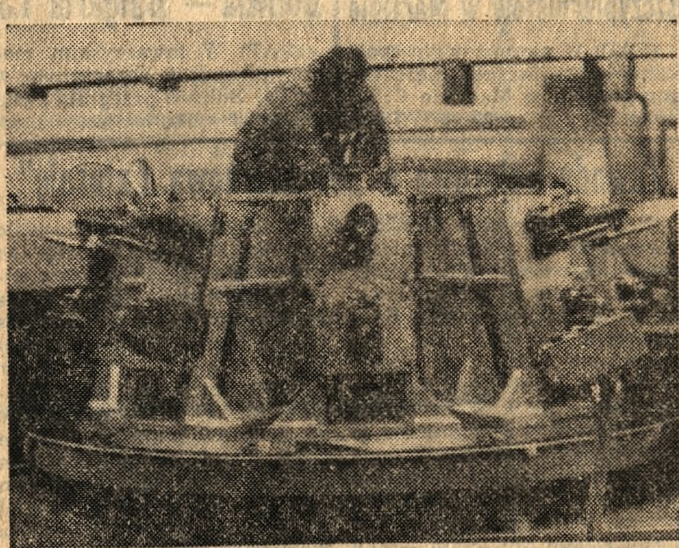
Innymi słowy w stosunku do urzędów kultury WTK winno stać się partnerem najważniejszym, z prawem wnoszenia własnych opinii i wniosków, w tym również wniosków dotyczących rozdziału funduszy na kulturę i sposobu ich wydawkowania. Z tego też względu, dla jasności sytuacji, przedstawiciele administracji nie powinni zasiadać we władzach WTK. Dotychczas zasiadali, ale tylko wtedy, gdy to im było wygodne. Powinno być tak: nie o kulturze mówimy bez konsultacji z WTK. Nawet w sprawie obsadzania kierowniczych stanowisk instytucji kulturalnych WTK winno też stać się ośrodkiem ekspertyz i analiz w dziedzinie kultury; istnieją wszak lub mają powstać zespoły doradcze przy różnych urzędach, w których zasiadać będą ci sami najczęście ludzie — nie lepiej więc doradztwo w sprawach kultury sce-

lować na WTK, które w każdej chwili może zwołać grono najlepszych i bezstronnych ekspertów, nie zainteresowanych w mówieniu wygodnej nieprawdy?

Przemyslenia od początku wymaga też określenie roli partii. Partia, jak wiemy, dąży usilnie do odbudowania swej wiarygodności, pragnie też przywrócenia swych cech również jako organizacji społecznej. Wobec bogactwa przejawów życia kulturalnego nie wystarczy już metody instytucjonalnego, instancyjnego (nie mówiąc już o biurokratycznym) oddziaływania partii na społeczny ruch kulturalny. Przywódca rola partii spełniać się będzie inaczej — właśnie poprzez inspirację — właśnie agitację i wychowanie. Ci spośród działaczy, którzy nie proszeli biegali po uzgodnieniu w najbliższych nawet sprawach, ponadto teraz chłuba w stan frustracji.

Z takimi oto problemami (i wieloma innymi) Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne przystąpi na początku marca do wyboru nowych władz. Co zrobić zatem, by sejm wielkopolskiej kultury wykończył spośród siebie grupę najlepszych i im powierzył władzę? Konceptcja wyboru „z klucza” już nie przejdzie, ten klucz winniśmy wrzucić do przepastnej studni zapomnienia. Z pewnością pojawi się lista kandydatów ze strony prezydium, która bowiem zna lepiej nazwiska i cnoty tych najofiarniejszych współpracowników z różnych zakątków regionu? Bada też, może przede wszystkim, kandydaty z sali. A może nawet ktoś sam zgłosi własną kandydaturę, jeżeli obudzi się w nim wola działania? Istotne, by na czele WTK stanęli ludzie doświadczeni, roztropni i odważni. Ludzie, których pasjonuje praca społeczna jako powołanie, chcą więc tylko zmierzać ku jej doskonaleniu, a nie ku nowym stanowiskom i zaszczytom. Ludzie, których pasja jest żyć i pracować z innymi, współdziałać z nimi na równych prawach, bez zdobywania nad nimi władzy; pragną być razem we wspólnej robocie dla dobra innych. Przypomina mi się tu sens pewnej refleksji z „Wojny i pokoju”: skoro ludzie żli i głupi jednoczą się dla wspólnych działań, to ludzie dobrzy i mądrzy tym bardziej winni to uczynić. Tak zresztą zawsze było w bogatej historii WTK, że łączyli się tu dla wspólnych działań ci, którzy dla Wielkopolski zrobili wiele. Stefan Olszowski, Jan Wasiński, Krzysztof Kostyrko, Lesław Tokarski, Lech Trzeciakowski, Jerzy Męczyński, Alojzy Andrzej Łuczak, Florian Dąbrowski, Dzierżymir Jankowski, Józef Burszta — i wielu, wielu innych. Ta lista jest otwarta, za miesiąc bowiem kolejne wybory. Można je zrozumieć również jako szansę wcielenia się na listę obecności wielkopolskiej kultury.

KAZIMIERZ MŁYNARZ



W numerze z 26 stycznia br. „Głos” zamieścił replikę zastępcy głównego architekta m. Poznania, mgr. inż. arch. Jana Wellengera na mój list w sprawie „trasy piastowskiej”, opublikowany 6 stycznia br. Pragnę przypomnieć, że w liście tym, którego tytuł pochodził zresztą od redakcji, podjąłem polemikę z preferencją dla przelotowości starego śródmieścia, postulując zamiast trasy piastowskiej — kompleksowe zagospodarowanie przestrzenne całego obszaru między ul. Garbary a rzeką Wartą.

Muszę stwierdzić, że na tle moich dotychczasowych doświadczeń — takiej właśnie od powiedzi się spodziewałem. Mgr inż. arch. Jan Wellenger 1) usiłuje w sposób karkołomny udowodnić, że projekt trasy piastowskiej i zagospodaro-

wanie obszaru między ul. Garbary a Wartą — to właściwie jedno i to samo. Mają o tym świadczyć warunki konkursu, wskazujące na ograniczenia swobody projektowania. Nie

ECHA naszych publikacji

zmienia to jednak faktu, że przedmiotem konkursu była trasa, a nie zagospodarowanie wymienionego wyżej obszaru. A jak dowolnie można było interpretować wspomniane ograniczenia, świadczy różnica między projektami: łódzkim i krakowskim.

2) nie podejmuje merytorycznej dyskusji na temat sensowności priorytetu dla „pre-

lotu” przez stare śródmieście — na poziomie odpowiadającym wadze problemu. Zamiast tego mgr inż. arch. Jan Wellenger broni idei przelotowości śródmieście w sposób obliczo-

ny na poklask najmniej uświadamionych kierowców, dla których inne kryteria, niż szybki przejazd, nie grają roli. Przy okazji imputuje się autorowi listu w sposób nieco zawołany, lecz mimo to przejrzyście — egoistyczne i subiektywne podejście do problemu (mieszkańcy przy jednej z tras i subiektywnie sobie to zresztą chwaleb, ponieważ jestem glu-

chy). „Rzeczowego” argumentu o moim egoizmie używano wobec mnie już w czasach sporu o tzw. trasę śródmiejską — jestem przyzwyczajony.

3) posługuje się drwiną z ty-

tulu naukowego (kilkakrotnie, ironicznie powtarzanie zwrotu „pan profesor”), tytułu, którego nie użyłem i nie używam w publikacjach. Ograniczam się zawsze do imienia i nazwiska. Powstaje w związku z tym pytanie, kto tu ma prawo do „mieszanych uczuć” na temat stylu dyskusji?

4) usiłuje twierdzić, że poin-

formowanie o wystawie projektów — środków masowego przekazu, jest równoznaczne z poinformowaniem społeczeństwa i zainteresowanych. Rzecz ciekawa, że np. indagowany

przez mnie w tej sprawie wybitny działacz Towarzystwa Miłośników Poznania, prof. Zbigniew Zakrzewski twierdzi, że stowarzyszenie to nie jest zapraszane na dyskusje i wystawy projektów.

5) usiłuje udowodnić, że niski wskaźnik nasycenia Poznania utwardzonymi i ulepszanymi jezdniami w stosunku do liczby samochodów — to

rezultat budowania niedostatecznej liczby tras komunikacyjnych. Tymczasem prosty rachunek dowodzi, że jest akurat odwrotnie. To właśnie budowa tras, dwu- czy nawet trzykrotnie kosztowniejszych w przeliczeniu na 1 kilometr od normalnych, nowoczesnych ulic — pogarsza radykalnie ów wskaźnik.

W świetle otrzymanej repliki nie widzę powodu do wycofania się z moich poglądów, opublikowanych w „Głosie” 6 stycznia br. Proszę uprzejmie redakcję o zamieszczenie tego listu w jednym z najbliższych numerów „Głosu”, zapewniłbym równocześnie, że nie mam o choty na kontynuowanie dyskusji na poziomie zaprezentowanym przez mgr. inż. arch. Jana Wellengera.

WACŁAW WILCZYŃSKI

Stare myślenie o nowej trasie

Tracimy pozycję na światowych rynkach

Eksport węgla w głębokim impasie

(PAP) Przez całe lata węgiel był najpoważniejszym źródłem dewiz dla Polski i naszą tradycyjną „specjalnością” eksportową. Obecnie jednak nastąpiło znaczne zmniejszenie naszych możliwości wydobyczych. Przy przyznaniu priorytetu dla krajowych odbiorców eksport węgla znalazł się w sytuacji wręcz dramatycznej.

W IV kwartale ubr. otrzymaliśmy do dyspozycji niecałe 2,7 mln ton, czyli zaledwie 2/3 normalnej miesięcznej puli węgla. Tego nie można nazwać niedoborem, to wręcz załamanie dostaw — mówi naczelny dyrektor Centrali Handlu Zagranicznego „Węgluko”, Witold Rosnowski. W ubr. nie wywiązaliśmy się z kontraktów na 12,2 mln ton węgla.

Najgorsze jest jednak to, że — na razie — nie widać żadnej poprawy. W styczniu wyeksportowaliśmy zaledwie 400 000 ton węgla; luty zapowiada się nie lepiej. Nasi partnerzy — trzeba przyznać — wykazują ogromną cierpliwość, chociaż Polska pokrywała dotąd ponad 30 procent europejskiego zapotrzebowania na węgiel. Naszym głównym atutem jest położenie geograficzne (odpada transport na duże odległości), ale cenieni byliśmy także za terminowość i stosunkowo stabilną (choć — nie stety — pogarszającą się w ostatnich latach) jakość dostaw. Tradycyjni odbiorcy polskiego węgla pamiętają o tym i liczą,

że w najbliższym czasie zdolamy odbudować nasze eksportowe możliwości.

Mamy wobec naszych klientów konkretne zobowiązania. Praktycznie cały nasz handel węglem z krajami II obszaru płatniczego opierał się na zasadach wieloletnich kontraktów. To dawało nam tak potrzebną stałość i pewność poważnych wpływów dewizowych. Od wielu lat wiązaliśmy też dostawy węgla z zaciąganiem kredytów. Natomiast w naszych kontaktach z krajami socjalistycznymi, właśnie za węgiel kupowaliśmy niezbędne nam podstawowe surowce — ropę naftową, gaz, rudę żelaza, surowce chemiczne... kontrakty obowiązują nadal, niektóre sięgają lat dziewięćdziesiątych. Bezkarnie nie zrywamy się takich więzów, a konsekwencje bywają poważne.

Staramy się podtrzymywać dobre kontakty, sprawiedliwie „obdzierać” wszystkich klientów tymi niewielkimi ilościami węgla, jakie mamy do dyspozycji — stwierdza dyrektor Węgluko. Ale muszą oni troszczyć się o bieżące zaopatrzenie swoich krajów w węgiel. Muszą więc szukać nowych źródeł i wiązać się z innymi partnerami.

Tymczasem my nie wiemy nawet, na ile węgla możemy w tym roku liczyć. Wstępny projekt planu eksportu mówi wprawdzie o ok. 24 mln ton, ale jak się to ma do faktów

ze stycznia, do realnych perspektyw pierwszego kwartału? W ostatnich miesiącach, pod wpływem sytuacji w kraju, utrzymała się praktyka, że „Węgluko” był dla górnictwa tym ostatnim klientem w kolejce po węgiel i dostawał to, co zostało. Tak być nie może, jeżeli chcemy, aby nadal liczone się z Polską jako z poważnym partnerem handlowym. Niewiele także pomoże, jeżeli sztucznie w bilansie paliwowo-energetycznym kraju zmniejszymy „na papierze” zużycie węgla w przemyśle i energetyce. Musimy znaleźć realne wielkości dostaw na eksport, bo wiarygodność partnera to podstawa działań w handlu zagranicznym.

Oczywiście rozumiemy, że po trzeba kraju są najważniejsze, ale też liczymy wartość węgla. Tona węgla to zależnie od gatunku 55—100 dolarów. Uważamy więc, że od mówienia o potrzebie oszczędności trzeba jak najszybciej i konsekwentnie przejść w naszej gospodarce do konkretnego działania, zarówno w sferze ekonomicznej, jak i technicznej. Trzeba stworzyć odpowiednie bodźce do oszczędzania paliw i iść na szeroką modernizację urządzeń przemysłowych pod kątem efektywniejszego spalania węgla, na generalną poprawę izolacji w budownictwie itd. Inaczej po prostu marnujemy węglową szansę. A tymczasem na nasze miejsce na światowym rynku czekają już inni.

Premier ChRL przebywał w Tajlandii

2 bm. zakończył 4-dniową wizytę w Tajlandii premier ChRL, Czo Cy-jang. Tajlandia była drugim — po Birmie — krajem, jaki odwiedził on w czasie swej pierwszej podróży zagraniczną od momentu objęcia we wrześniu ubr. roku stanowiska szefa rządu ChRL. Podczas pobytu w Bangkoku omawiał on z premierem Tajlandii, Premem Tinsulanonda kwestie stosunków dwustronnych oraz zagadnienia regionalne, w tym sprawę Kamputy.

Premier ChRL ustosunkował się również do propozycji przedstawionych przez trzy socjalistyczne kraje indochińskie — Wietnam, Laos i Kamputę — podczas konferencji ich ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się w dniach 27 i 28 ub. m. w mieście Ho Chi-minha. Państwa indochińskie zaproponowały tam zorganizowanie pod koniec marca br. regionalnej konferencji z ich udziałem oraz udziałem krajów członkowskich Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), a także unormowanie stosunków między Wietnamiem a ChRL przy poszanowaniu zasad współistnienia. Czo Cy-jang odrzucił te propozycje.

Wiele miejsca w toku wizyty zajęła sprawa Kamputy. Premier ChRL oświadczył na konferencji prasowej, że ChRL będzie stawiała na „szerszy front antywietnamski w Kamputy”.

Sport-sport
Wypowiedź przewodniczącego GKKFis o stypendiach dla sportowców

(PAP) W dniu 28 stycznia br. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie stypendiów dla sportowców. Na temat celów i zadań tej uchwały przewodniczący GKKFis Marian Renke udzielił wypowiedzi dziennikarzowi PAP: — Podjęcie uchwały w sprawie stypendiów dla sportowców jest decyzją o dużej wadze. Brak jednoznacznych uregulowań w kwestii świadczeń dla sportowców poddawany był wielokrotnie krytyce społecznej. W sprawie tej uchwalane były między innymi postulaty przez wiele załóg robotniczych w ubiegłym roku. Podjęcie uchwały przez rząd świadczy o dużym znaczeniu jakie władze w naszym kraju przywiązują do prawidłowego rozwoju sportu jako istotnej dziedziny życia społecznego. Podjęcie tej uchwały oznacza też istotną pomoc państwa dla sportu, gdyż środki na stypendia kierowane będą z funduszu rozwoju kultury fizycznej i sportu. Decyzję rządu poprzedzone były wielomiesięczną dyskusją i wieloma konsultacjami zarówno w środowiskach sportowych jak i pozasportowych. Projekt był konsultowany z działaczami sportowymi, trenerami i samymi zawodnikami, z przedstawicielami związków zawodowych i innych organizacji. Projekt uległ w trakcie tych dyskusji uzupełnieniom oraz modyfikacjom.

Podstawową ideą systemu stypendiów dla sportowców jest pomoc tym zawodnikom, którzy uprawiają sport wczw-

nowy na najwyższym poziomie i wobec tego, ze względu na objętość i intensywność treningów, na ogrom czasu i wysiłku jakiego uprawianie sportu wyczynowego wymaga, nie mogą podjąć normalnej pracy zawodowej. Fakt powszechnie znany i brany pod uwagę w całym świecie.

Duże znaczenie ma przepis, który stwierdza, że tylko taki sportowiec może otrzymać stypendium, który ma zawód lub go zdobywa ucząc się. Przewiduje się też możliwość pomocy zawodnikom po zakończeniu kariery dla dookończenia studiów. Tak jak powiedziałem stypendia otrzymają tylko zawodnicy reprezentujący najwyższy poziom sportowy. Stypendia obejmą ogółem około 5700 sportowców. Nie mogą być one stosowane w odniesieniu do innych grup zawodników. Uważamy, że nie jest sportowi potrzebne — dla jego poziomu, dla jego prawidłowego rozwoju — to co niejednokrotnie miało miejsce, że nadmiernie liczna grupa zawodników również niższych klas sportowych była obejmowana tymi samymi formami świadczeń co czołówka. Temu przeciwwstawialiśmy się w dyskusji, w której niejednokrotnie padały postulaty żądające dalszego znacznego rozszerzenia liczby sportowców objętych stypendiami. Uważamy, że sześć lat rzesze młodzieży mogą i powinny uprawiać sport dla cy radość, zdrowie, sprawność, wielkie przeżycia, godząc to po prostu z pracą i nauką.

W sprawie wolnych sobót

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu, dni wolne od pracy określi rozporządzenie Rady Ministrów, w ramach uzgodnionych ze związkami za wodowymi na rok 1981, różnych form skracania czasu pracy, przy średniej tygodniowej normie czasu pracy w wysokości 42 godzin.

Do czasu zakończenia szczegółowych uzgodnień Rada Ministrów ustala, że najbliższe soboty 7 i 14 lutego br. są dniami wolnymi od pracy.

Prezydent Korei Południowej w Waszyngtonie

(PAP) 2 bm. prezydent Reagan gościł w Białym Domu drugiego w toku swojej dotychczas niespełna 3-tygodniowej prezydentury gościa zagranicznego. Po premierze J. J. Kim, który złożył wizytę w zeszłym tygodniu, tym razem przybył z wizytą prezydent Korei Południowej, Czon Du Hwan.

Dyskusja nad projektem zasilków wychowawczych dla kobiet

(PAP) Porozumienia gdańskie przewidywały — przypominamy — wprowadzenie — stopniowo od połowy br. — zasilków dla kobiet będących na trzyletnim urlopie macierzyńskim. W Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych opracowano i na początku stycznia br. przedstawiono związkom zawodowym do zaopiniowania projekt odpowiedniej modyfikacji przepisów prawa pracy, uwzględniający ekonomiczne możliwości państwa i przewidujący etapowe rozwiązanie problemu.

Pierwszy wariant projektu zakłada, że w pierwszym etapie zasilki wychowawczy wypłacany będzie przez jeden rok od chwili zakończenia płatnego urlopu macierzyńskiego. Wysokość zasilku uzależniona będzie od dochodu na członka rodziny; pomoc obejmie przede wszystkim rodziny o najniższych dochodach. Wariant drugi przewiduje wypłacanie zasilków wyższych, ale tylko przez okres 1 roku od daty urodzenia dziecka. W przypadku uro-

dzenia bliźniaków, trojaczek itd. oba warianty projektu przewidują wydłużenie okresu wypłaty zasilku do 3 lat.

Wokół projektu Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych toczy się w różnych środowiskach społecznych dyskusja. W oparciu o opinie kobiet nadsyłane do prasy oraz wnioski terenowych i centralnych ogniw ruchu kobiecego Prezydium Krajowej Rady Kobiet Polskich zgłosiło do projektu szereg uwag. Najważniejsze z nich dotyczą:

— potrzeby opracowania całościowego rozwiązania problemu, a nie poddawania pod dyskusję projektu dotyczącego tylko pierwszego etapu;

— konieczność podkreślenia, że korzystanie z możliwości przedłużenia opieki nad małym dzieckiem jest dobrowolne i zależne od decyzji samych rodziców;

— uwzględnienia, że z możliwości opieki nad dzieckiem, a więc i pobierania zasilku może korzystać zarówno matka, jak i ojciec. Powinien być to

więcej rodzicielski zasilki wychowawczy;

— wprowadzenie zasilku nie może oznaczać zmniejszenia na kłód finansowych na rozwój żłobków. Obecnie ilość miejsc w żłobkach wynosi około 100 000, a więc zaledwie 5 procent dzieci w wieku do 3 lat może znaleźć miejsce w tego typu placówce.

Pozytywnie oceniając pierwszy wariant projektu, Prezydium KRKP proponuje, aby nie określać wysokości zasilku konkretną sumą, a operować pojęciem np. najniższej płacy i aby zastosowana została w projekcie zasada rekompensaty wysokości zasilku o wzrost kosztów utrzymania. Projekt dotyczący zasilku winien zawierać rozwiązania dotyczące rodziny wiejskiej i studenckiej. W kwestiach wymiaru płatnych urlopów macierzyńskich KRKP proponuje, aby ulegały one stopniowemu przedłużaniu, tak aby np. w 1985 r. wynosiły 25 tygodni przy urodzeniu jednego dziecka i 32 tygodni przy porodzie wielorakim.

Komunikat GKKFis

(PAP) W związku z odwołaniem od decyzji Polskiego Związku Piłki Nożnej piłkarzy łódzkiego Widzewa Zbigniewa Bońka, Józefa Młynarczyka i Władysława Żmudy oraz zawodnika ŁKS Stanisława Terleckiego w sprawie wydarzeń poprzedzających wyjazd reprezentacji Polski w piłce nożnej do Włoch i na Maltę, rozpoczęła postępowanie komisja dyscypliny i zmiany barw klubowych GKKFis. Prace komisji, mające na celu ostateczne rozpatrzenie wszystkich okoliczności związanych z tą sprawą, potrwać kilka dni.

Porażka polskich szczypiornistów w Martinie

(PAP) W rewanżowym spotkaniu piłki ręcznej mężczyzn rozegranym w Martinie CSRS pokonała Polskę 20:16 (7:7).

Zawody bojerowe o „Bursztynową Latarnię”

(PAP) W Krynicy Morskiej zakończyły się zawody bojerowe o „Bursztynową Latarnię”. Zalew Wiślanego. Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Baza Mragowo — 374,0 pkt. Wyprzedzając ŁKS Charykowy — 347,0 i Jacht Klub Krynica Morska — 186,0. W rywalizacji seniorów 94 zawodników rozegrało pięć wyścigów. Zwyciężył Andrzej Dalecki (ŁKS Charykowy) — 8,7 pkt. przed Władysławem Marcińczykiem — 23,6 i Wojciechem Nowickim — 31,0 (oba Baza Mragowo).

Na ringu w Gnieźnie turniej bokserski o „Złoty Pas A. Polusa”

W przyszłym tygodniu (od czwartku do niedzieli) na ringu w Gnieźnie rozegrany zostanie X turniej o „Złoty Pas A. Polusa”, byłego boksera Warty, który w 1937 roku w Mediolanie zdobył pierwszy dla Polski tytuł mistrza Europy. Tegoroczna impreza zgromadzi na starcie około 90 młodych pięściarzy z 6 państw: CSRS, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. O szczegółach tego atrakcyjnego turnieju poinformujemy w terminie późniejszym. (wł)

Boliwia — Bułgaria 1:3

(PAP) W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w La Paz Boliwia przegrała z Bułgarią 1:3 (1:2).

KRONIKA DNIA

AKCES TNOIK DO FEDERACJI KONSUMENTÓW

(PAP) Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa podjęło uchwałę o przystąpieniu Towarzystwa do powołanej ostatnio z inicjatywy „Złota Gospodarczego” Federacji Konsumentów. Powołanie federacji ma na celu ochronę konsumentów, zwłaszcza w dziedzinie jakości towarów i usług, właściwego kształtowania i stosowania cen, gwarancji lub reżymu producentów.

Urzeczywistnienie celów Federacji Konsumentów zależy również od właściwie rozwiązywania problemów z dziedziny organizacji i zarządzania.

POWSTAŁA RADA OKRĘGOWA ZZ PSZ

Powołana została Rada Okręgowa Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Poznaniu. Konferencja wyborcza odbyła się 29 stycznia z udziałem 82 delegatów z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Wybrano 28-osobową Radę Okręgową, której przewodniczącym został dr Lech Torliński — adiunkt Zakładu Biochemii Akademii Medycznej w Poznaniu, pełniący funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Zakładowej ZZ PSZ Akademii Medycznej. Uczestnicy konferencji w toku dyskusji omawiali sprawy realizacji porozumienia, zawartego pomiędzy Radą Krajową ZZ Pracowników Służby Zdrowia a Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej, wolnych sobót i współpracy ZZ Pracowników Służby Zdrowia z innymi związkami w tym głównie z NSZZ „Solidarność”. (na)

Na wschodzie kraju groźba powodzi

(PAP) 3 bm. w godzinach rannych nastąpiło znaczne ocieplenie. W Beskidach wystąpił ciepły wiatr halny, którego prędkość nie przekraczała jednak 20 m/s.

Ciepłe podmuchy halne sprawiły, że śnieg zaczął szybko topnieć. W górach pogorszyły się warunki narciarskie, śnieg jest grząski i kopny, miejscami niebezpieczny dla narciarzy.

Także na południowym-zachodzie Polski od rana utrzymuje się nietypowa pogoda jak na początek lutego. Termometry we Wrocławiu odnotowały dziś rano plus 2 stopnie Celsjusza. Było pochmurno, bez opadów. Wrocławscy ogrodnicy jednak sceptycznie obserwują pogodowe anomalie i twierdzą, że z pewnością prawdziwa mroźna i śnieżna zima jeszcze powróci.

Również na północnym wschodzie kraju nadal utrzymuje się prawie wiosenna pogoda. Ostatniej nocy minimalne temperatury wynosiły od plus 1 st. w Białymstoku i Suwałkach do plus 2 st. w Olsztynie. Natomiast rano wszędzie było plus 3 st. Na całym obszarze są już tylko resztki śniegu.

Nagle ocieplenie spowodowało znowu przybór wód i groźbę powodzi na rzekach, które na tych terenach są jeszcze pokryte lodem. Sporo wody przybyło na górnej Narwi, lecz nie osiągnęła ona jeszcze stanów alarmowych. Na Bugu stan ten przekroczony został o 25 cm we Frankopolu, czyli na terenach przyległych do woj. białostockiego. Istnieje tam ponadto groźba tworzenia się zatorów i terenowe komitety przeciwpowodziowe znajdują się w stanie pogotowia.

Brydż sportowy

Mistrzowie Europy potwierdzili klasę

Aktualni brydżowi mistrzowie Europy w grze parami Andrzej Milde i Marek Kudła z Budowlanych Poznań gościli niedawno w Londynie na turnieju brydżowym zorganizowanym przez redakcję „Sunday Times”. Startowało w nim 16 najlepszych par z całego świata. Poznaniacy spisali się w tych rozgrywkach wręcz znakomicie. Na dwie rundy przed zakończeniem (grano systemem „każdy z każdym”, czyli 15 rund) przewodzili stawce najlepszych par brydżowych świata. Niestety, dwa ostatnie rozdania były dla Polaków pechowe i w rezultacie zajęli 5—6 miejsce z minimalną stratą do zwycięzców, którzy

rymi okazała się para szwedzka P. Sundelin — S. Flodqvist. Drugie miejsce zajęli Amerykanie J. Caine — C. Burger. Wyrazem uznania dla świetnej gry polskiej pary jest zaproszenie ich już teraz na przyszłoroczny turniej.

Korzystając z okazji podajemy, że w brydżowym Pucharze Europy prowadzi inny Polak — Bolesław Ostrowski (Czarni Słupsk) z dużą przewagą nad pozostałymi rywalami. Na czwartym miejscu znajduje się reprezentant Budowlanych — Henryk Wolny. Można więc zorientować się już nawet z powyższego, że Polska to obecnie potęgą brydżowa w Europie. (leg)

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALOWIEC”
ZAKUPI wzgl. **WYDZIERŻAWI**
BUDYNEK lub **POMIESZCZENIE**
na terenie m. Poznania
o powierzchni ca 150 m²
w celu adaptacji na warsztaty szkolne.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Rehabilitacyjno - Socjalny 60-593 Poznań, ul. Bułgarska 39a — telefon 67-60-31 w. 16.
126-K1

Praca
Ucznia przyjmie zakład złotniczo - jubilerski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11495g.
Pracownia bieliźniarska przyjmie kwalifikowane pracownice na bardzo dobrych warunkach w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11430g.
Pomoc do sprzątania 2 x tygodniowo. Kancelarska 11 (Grunwaldzka), 11065g.
Pilnikarz do warsztatu ślusarskiego potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Piekarczyk 22/23, 10110g.
Krawcowa dokładna, szybka na skafandry zatrudnia — pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11424g.

Kupno
Stare książki, monety, broń, korale, zegarki i inne nawet uszkodzone, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7565g.
Sprzedaż
Maszynę dziewiarską dwu pływową, sprzedam. Michałk, Masztalarska 7 m. 7, po godz. 16. 11346g.
Kozuch męski nowy. Tel. 434-58, 12138g.
Przyjmuję zamówienia na rozsadę pomidorów Ostona, Revermuna - Virtona i Nortona. Odbiór od 10 lutego do kwietnia. Przeźmierowo, ul. Dolina 43, 11220g.
Maszynę do pisania walizkową Mercedes sprzedam. Czechosłowacka 19 m. 11, 11455g.

„POLSREBRO”
Zakład Wyrobów z Metali Szlachetnych w Poznaniu
WYDZIERŻAWI lub **ZAKUPI**
OBIĘKT
MAGAZYNOWO-PRODUKCYJNY
od 100 do 1000 m².
Oferty prosimy kierować na adres Zakładu: 61-725 Poznań, ul. Mielżyńskiego 22 telefon 595-11 lub 529-81 dział administracji. 22-K1

Kozuch chiński. Tel. 13-04-06, 10093g.
Sprzedam owczarkę podhalańską, 1 1/2-letnią. Poznań, Krasieńskiego 6 m. 3, po południu. 11496g.
Sprzedam nasloną asparagusa Sprengera i Plu-monsusa holenderskiej firmy „Weibulls”. Luboń 3, Sobieskiego 17 lub Gorzów Wlkp. Tel. kierunkowy 880-263-78, 31-g.
Okazyjnie sprzedam przy czepe 3,5 t., piug zawieszany 3-skiowy, Vistule Kozmin Wlkp., tel. 355, po 18. 45g.
Okazyjnie sprzedam złotą bransoletę próby 583 waga 17,850g. Smigiel tel. 295, po godz. 15. 46g.
Sprzedam dmuchawę do szlana, tokarnię do metalu. Stanisław Kwila, Kopianina, 64-530 Kaźmierza 1432g.
Sprzedam taxometr mechaniczny z legalizacją krótko używany. Mirosław Paluch, Os. B. Chrobrego 1 m. 148, 7239g.
18 m² parkietu, sprzedam. Tel. 13-03-73, 7215g.
Przycepe niską, rury setki, sprzedam. Zdzisław Nowak, Głównicka, Ogrodowa 7 (Pobiedziska), 7239g.
Ładownicę czeski Nulj, sprzedam. Liniecki, Roma nowo, gm. Środa Wlkp., 7294g.

Samochody
Skodę - Octavię, Syrenę 104 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9821g.
Warszawę górnazaworową combi sprzedam. Tel. 41-18-20, 10882g.
Forda Consula rok prod. 1975 — sprzedam. Ochla 13a k. Zielonej Góry, 310-K2.
Kawaler poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11456g.
Sprzedam część do samochodu wartburg 353 oraz przycepe bagażową do samochodu osobowego. Gniezno tel. 43-09, 59g.

Lokale
Kupię M-2 lub M-3 własne, noślowe. Najchętniej Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11076g.
Poszukuję kawalerki lub M-2. Możliwość zapłaty z góry tel. 423-70 po godz. 17. 11187g.
Piła — zamienie mieszkanie M-5 spółdzielcze komfortowe na podobne lub M-4 w Poznaniu. Władysław: Piła Al. Powstańców Wielkopolskich 5 a m. 7 tel. 37-71, 324-K2.
Przyjmę na pokój dwie panny pracujące — centrum Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7224g.
Kawaler poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11456g.
Nieruchomości
Segment domu w zabudowie szeregowej, stan surowy Poznań - Wola sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11191g.

POL-MOT
PHZ PM „POL-MOT”,
BIURO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO
WARSZAWA, ul. Stawki 2
(36 piętro, telefon 39-90-54)
INFORMUJE,
że aktualnie znajdują się w sprzedaży za bony PKO i waluty wymienialne niżej wymienione samochody:

Marka/Model	Ilość drzwi	Pojemność cm ³	Moc maks kW/KM	Zużycie paliwa
Volkswagen Golf D i LD (diesel)	2	1.588	40/54/	5,5
Volkswagen Golf L	2	1.093	37/50/	6,6
Volkswagen Golf LS	2	1.272	44/60/	6,7
Ford Taurus 1,3 L	4	1.294	46/63/	7,6

Uwaga: Zużycie paliwa w litrach/100 km przy prędkości 90 km/godz. Informacji udzielają oraz zamówienia i wpłaty przyjmują
— Oddziały Banku PKO SA w kraju z wyjątkiem II Oddziału w Warszawie.
— Bank PKO SA Oddział Poznań, ul. Świerczewskiego 12 telefon 66-53-14. 275-K2

Kupię w stanie surowym segment domu bliźniacze go, dom jednorodzinny lub parcelę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 9816g.
Parcelę warsztatową Suchy Las. Piewiska kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 11163g.
Kupię działkę budowlaną (dobrze zapłać) lub zamienie samochód osobowy Mercedes na działkę, najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 10527g.
Różne
Układanie mozaiki, parkietu, bezpyłowe cyklowanie, Jacek Stasiński, tel. 67-13-74, 9249g.
Bezpyłowe cyklowanie. Koenig, tel. 647-79, 6640g.
Malowanie, tapetowanie. Tel. 757-55 Frąckowiak, 8004g.
Cyklinowanie, układanie parkietów — lakierowanie. Kantsk, tel. 647-95, 6933g.
Uszczelnianie okien, wygładzanie drzwi, zakładanie szyn do firan. Tel. 206-568 godz. 19-22 Biełkowski, 7802g.
Naprawę samochodów Fiat 125p i Fiat 126p. Zastawa 1100 w bardzo krótkich terminach wykonuje z powierzonego i własnego materiału — Warsztat Mechaniki i Blacharstwa, Graczyk, Kostrzyn ul. Dworcowa 25, tel. 358, 9369g.
Układanie mozaiki, cyklowanie podłóg. Tel. 204-700 Łagodzki, 9402g.
Nagrobki — ceny korzystne. Zamówienia: Poznań, Dzierżyńskiego 67 m. 3 godz. 15-17 lub 63-400 Ostrow Wlkp., Zacharzew, Krotoszyńska 101 E, Matecki, 9635g.

Fachowe układanie mozaiki, cyklowanie, mozaikę posiadamy. Killan. Tel. 22-15-89 do 17. 11295g.
Cyklowanie parkietów, podłóg. Szaj, tel. 434-16, 9947g.
Zakład Usługowy Misure wicz poleca: układanie mozaiki, cyklowanie parkietów, lakierowanie. Telefon 457-28, 10779g.
Wiata na samochód do wynajęcia. Kancelarska 11 (Grunwaldzka), 11064g.
Wypożyczalnia Elegancji Garderoby Siubnej. Paderewskiego 1, Ciesielska, 10847g.

KOMUNIKAT
Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” z dnia 1 II 1981 r.

Wygrane w I losowaniu:
— za 4 trafne po 4,439,—
— za 3 trafne po 56,—
— za 2 trafne po 7,—
Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne po 1,388,—
— za 3 trafne po 33,—
— za 2 trafne po 5,—
GRA „3X10”
z dnia 1 II 1981 r.
— za 2 trafne po 207,—
— za 1 trafne z liczbą dodatkową 153,—
Kolejne losowania odbędą się w dniu 8 lutego 1981 r. w Poznaniu przy Osiedle Chrobrego 17 F m. 119, 9737g. 245-K1

† Dnia 1 lutego 1981 roku zmarła w wieku 85 lat, opatrzona Sakramentami św.
IRENA SIKORSKA
z domu Hallpert,
była nauczycielka gimnazjum siostr Urszulanek i lektor UAM.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążony syn z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 12038g

† Dnia 28 stycznia 1981 roku zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 55, sp.
BOLESŁAW STRUCZYK
ekonomista
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona żona z rodziną
Dom żałoby: Os. Piastowskie 93 m. 4. 11385g

Dnia 28 stycznia 1981 roku odszła od nas namaszczona Olejami św., najdroższa żona, matka, siostra, teściowa, babcia w 69 roku życia
FRANCISZKA PRYMAS
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 10.30 na Junikowie.
W smutku pogrążona RODZINA
Os. Piastowskie 96 m. 6. 11331g

Dnia 1 lutego 1981 roku zmarł w wieku 68 lat, mój drogi mąż, ojciec, brat, teść i dziadek
SYLWESTER NOWAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.
Pogrążona w smutku RODZINA
12085g

† Dnia 1 lutego 1981 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., po bardzo pracowitym i pełnym poświęcenia dla swoich najbliższych, nasz nigdy nie zapomniany i nieodżałowany mąż, ojciec, teść, dziadek, zięć i szwagier
WOJCIECH GAWRYŁ
Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Obornikach.
W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną
12171g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 stycznia 1981 roku odszedł spośród naszego grona serdeczny kolega, szlachetny i prawy człowiek
MARIAN GRZEŠKOWIAK
Cześć Jego pamięci!
Koleżanki i koledzy
ZNTK Poznań — Franowo 11198g

Dnia 1 lutego 1981 roku zmarł przeżywszy lat 77, sp.
CZESŁAW DUPCZYŃSKI
Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godz. 15 w kościele św. Antoniego, pogrzeb tego samego dnia o godz. 15.30 na cmentarzu na Starolecie.
W smutku pogrążona RODZINA
12150g

† Dnia 28 stycznia 1981 roku zasnął w Bogu, po długiej chorobie, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 84, sp.
BRONISŁAW PRZYBYLSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona RODZINA
11310g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego 1981 roku zmarł po ciężkiej chorobie, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61
JÓZEF KRYSZKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona RODZINA
Ul. Gała 11B m. 6. 11409g

† Dnia 2 lutego 1981 roku zasnął w Bogu, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy 93 lata, sp.
TEOFILA ENDLER
z domu Cholewińska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm. o godzinie 15 na cmentarzu przy ul. Wojciechowskiego.
W żalu pogrążona RODZINA
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 14.
Ul. Michałowska 22 m. 2, dawniej: Prusznowskiego 17 12112g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 stycznia 1981 roku zmarł nagle w 53 roku życia mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, najlepszy tatus, teść i dziadek
JÓZEF STELMACH
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 14 na Miłostowie.
W smutku pogrążeni żona, syn, córki, zięćowie i wnuki
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 13.
Ul. Tomickiego 7 m. 5. 12043g

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze tragicznie zmarłego ukochanego męża i syna
mgr. inż. Ireneusza PASZKOWSKIEGO
WYRAZY GŁĘBOKIEJ WDZIĘCZNOŚCI oraz „BÓG ZAPŁAĆ” składa
żona z rodzicami 11062g

† Dnia 29 stycznia 1981 roku zasnął w Panu, po długotrwałych i ciężkich cierpieniach, wierna Bogu, a dla ludzi zawsze serdeczna i życzliwa, najukochańsza matka, siostra i ciocia, sp.
ZOFIA MARZEC
z domu Olek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni córka, siostry i bracia z rodzinami
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 11497g

† Dnia 1 lutego 1981 roku zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 87, sp.
WAWRZYN GLINKA
powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku żona z rodziną
Ul. Wiśniewa 13 m. 1. 11454g

† Dnia 29 stycznia 1981 roku zmarła przeżywszy lat 61, nasza siostra i kuzynka
MARIA SZARA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku RODZINA
11459g

Dnia 31 stycznia 1981 roku zmarła w wieku 77 lat, najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.
ANNA HERZOG
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu parafialnym w Buku.
W smutku pogrążona RODZINA
Wojnowice 71. 11431g

† Dnia 1 lutego 1981 roku odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 92
JAN OKUPNIAK
powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 12 Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Lusowie.
W głębokim smutku pogrążona RODZINA
Sady, Poznań. 11405g

Instytucjom, Kolegom, Koleżankom, Krewnym i Znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie, złożyli wieniec i kwiaty oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych ukochanego nam
RYSZARDA ZAPŁATY
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składają:
żona z synem, rodzice i rodzeństwo 10831g

ODDZIAŁ PRZEROBU ZŁOMU
w Swarzędzu
ze względu na konieczność przeprowadzenia niezbędnych prac związanych z przebudową Oddziału
WSTRZYMUJE ODBIÓR DOSTAW
kółowych i wagonowych
złomu stalowego i żeliwnego
natychmiast do 28 lutego 1981 roku.
Przedsiębiorstwo
Przerobu Złomu Metall
Poznań
197-K2pr

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 1981 roku, zasnął w Bogu w 63 roku życia, nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
KAZIMIERZ SŁABY
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 14 z domu żałoby w Tarnowie Podgórnym.
W smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną
Poznańska 73. 12093g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 stycznia 1981 roku zmarł namaszczony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 61
FRANCISZEK JUDEK
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną
Ul. Chełmońskiego 19 m. 8. 11453g

† Dnia 1 lutego 1981 roku zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., w 89 roku życia, nasz ukochany i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.
JÓZEF SZABOWSKI
Msza św. odprawiona zostanie w środę, 4 bm. o godz. 14 w kościele Chrystusa Króla, po czym pogrzeb o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Jarocinie.
W smutku pogrążona RODZINA
12096g

† Dnia 2 lutego 1981 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 66, nasz najukochańszy tatus, brat, wujek, szwagier, sp.
dr med. BOGUSŁAW MACZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.
Syn z rodziną 12232g

Kaliskie

Gdy pijaństwo „zwalcza” tylko gazetka ścienna

Pięć się na urodzinach, wczasy i dla zapomnienia. Kiedy nie wyszły plany i gdy zawiodła dziewczyna. Płwio, „czysta” i „belta”. A jak nie ma w sklepach — to z meliny. Nie chodzi o źródło. Było w butelce coś się znalazło.

W Kaliszkim — niestety — chętnych do kieliszka jest wielu. Wyliczono, iż w pierwszym półroczu 1980 statystyczny mieszkaniec województwa na wódkę konsumowaną poza miejscem zakupu wydawał miesięcznie 219 złotych. W roku 1979 na jednego mieszkańca regionu przypadło 5,56 litra czystego spirytusu. Danych zeszłorocznych nie otrzymaliśmy, ale bardziej optymistyczne zapewne nie są.

Walka z nałogiem przypomina niekiedy donkiszoterię. Osób, pragnących zaniechania picia, spotyka się znacznie mniej, niż kwapiących się do kuracji. Stawianie tych „na nogach” łatwiej nie jest. Jak zlikwidować otaczający ich klimat, odmienić motywację?

Skarża się ogółem na pieniądze żony, znerwicowane i zaniedbane dzieci, ludzie skazani na tolerancję pijanego. Nerzekała również działacz Oddziału Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwdziałania Alkoholizmowi w Kaliszu: zakłady pracy powołały tylko 34 kolarzów, które nie osiągały dobrych wyników. Ukróćcie pijaństwa, nierządno sprowadza się do kwartalnej gazetki ściennej.

Walka jednak nie ustaje. I tych, którzy zrozumieli i próbują wrócić do dawnej po-

stawy i tych, którzy za własny sukces uważają każdego wyleczonego. Oponowano — i słusznie — gdy otoczony mikroklimatem budynek w Sokołowie przeznaczono na oddział leczenia odwykowego. Dawniej znajdowało się tam prewatorium dla uczniów zagrożonych gruźlicą, potem zakład dla upośledzonej młodzieży. Powstał jeden potrzebny obiekt kosztem drugiego. Niekwestionowany jest natomiast udział młodego studenta ośrodka (otwartego w listopadzie 1978 roku) w likwidacji alkoholizmu. Kurację przeszło tam już ponad 600 pacjentów. Ilu skończyło z nałogiem, ilu stara się trzymać od niego z daleka? Trudno na to odpowiedzieć, ale owa lecznica stwarza każdemu nadużywającemu alkoholu szansę powrotu do normalnego życia. Nie każdy jednak zdaje sobie w pełni sprawę, iż nikomu przyszłości nie wyświadcza — jedynie sobie.

Ważna jest również profilaktyka. Im wcześniej podejmowana, tym skuteczniejsza. Do akcji włączyło się więc także Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu. Konkurs „Młodość — trzeźwość” zorganizowano trzykrotnie. Uczniowie dźwili się na ten temat dowiedzieli. Oby z owej wiedzy skorzystali. Podobnie jak z wielu różnych szkoleń, odczytów, sesji i wystaw. Żeby wszakże oddać kieliszek na koniec stołu potrzeba przede wszystkim siły... charakteru. Dobrze, jeśli na to stać. bo środowisko często sprawy nie ułatwia.

ZOFIA PACEWICKA

Konin

Poczta czynna nocą — zbyteczna?

Od kilku lat w Koninie czynna była przez całą dobę poczta przy ul. Dworcowej. Mimo małej liczby klientów, stanowiła wygodę tak dla mieszkańców, jak i przyjezdnych. Zamawiano nocą rozmowy telefoniczne, pobierano pieniądze, wysyłano pilne listy. Niestety, od jesieni minionego roku owa poczta jest w nocy zamknięta. Wynik to realizacji postulatu strajkowego pocztowców. Stwierdzili oni, że i tak w nocy mało kto na pocztę zagląda, że zmiany są uciążliwe, że wreszcie panie nie czują się o tej porze bezpieczne.

Taki tok rozumowania jest co najmniej dyskusyjny. Gdyby zastanowić te same kryteria, w nocy nie byłoby czynne i inne placówki użyteczności publicznej. Kierowcy autobusów także mogą czuć się w nocy zagrożeni (były przecież wypadki napadów). Komunikacja miejska także w nocy nie przynosi przedsiębiorstwu zysku. Redakcja wielokrotnie informowana była przez czytelników z Konina, że — ich zdaniem — poczta przy ul. Dworcowej powinna być znów czynna w nocy. Pocztowcy powinni się nad tym zastanowić. (woj)

odpowiadamy

Poznaniacy z Kalisza. — W następnym numerze „Głosu” (z 8. 1. 1981 na stronie 2) sprostowaliśmy ten ewidentny błąd (zamiast „ważnego” — było „naszego”), za który korekta poniosła konsekwencje finansowe (313).

Kazimierz C. Chwałkowski. — Podajemy adres: Wielkopolskie Stowarzyszenie Różdżarzy, Biuro Usług i Ekspertyz, ul. Zbyszynska 28, 60-359 Poznań. (270).

Modne i poszukiwane



Wiele różnych wzorów koszul szyje się w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie. Wszystkie cieszą się uznaniem panów, choć często stwierdzają, że mogłyby być z lepszych tkanin.

Fot. — R. Królak

Motocykl też bywa pojazdem służbowym

Zwykło się z pojazdem służbowym kojarzyć samochód, gdyż zdecydowana większość takich pojazdów to auta. W województwie poznańskim wozów osobowych, które w jednostkach gospodarki społecznej wykorzystywane są do celów służbowych, jest — według najnowszych danych — 1 761. Jednostki te mają też w swej dyspozycji 16 922 ciężarówki.

Ale nie tylko samochody spełniają funkcję służbowych. Zarejestrowane są również motocykle, które ułatwiają pracownikom wykonywanie obowiązków. Różne instytucje i zakłady w Poznaniu dysponują obecnie 317 motocyklami. Przede wszystkim znajdują się one w gestii urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych oraz jednostek Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych. (bop)

się tak zwany dodatek za pracę efektywną. Dodatek ten — w myśl przepisów — przysługuje osobie, która wykazała się 100-procentową obecnością w pracy w miesiącu.

Jeśli zatem idee honorowego krwiodawstwa nie mają być zaprzeczane, należy ów przepis zmienić. Trudno bowiem wymagać od ludzi, którzy postanowili przyszyć z pomocą innym, aby do stacji krwiodawstwa udawali się pod czas urlopu lub gdyliby się na stratę kilkuset złotych.

JERZY ZIOŁKOWSKI

Poznańskie

Mniej kosztuje profilaktyka niż naprawianie szkód

— Tyle pieniędzy bierze od nas za ubezpieczenia PZU — sarkają ludzie, gdy przyjdzie im płacić kolejną ratę lub składkę. Co się z nimi dzieje, bo przecież wypłacane odszkodowania nie rekompensują w pełni poniesionej straty? Zresztą czy tak wiele, jest wypadków i klęsk, które pochłaniają zgromadzone fundusze?

Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele. Choćby masowe szkody powodzienne w roku ubiegłym, których w województwie poznańskim było ponad 51 000; najwięcej w rejonie Gniezna, Srodzy, Szamotuł. Ogółem wypłaty PZU z tytułu owych szkód określono na 750 milionów złotych, biorąc jednak pod uwagę podwyższenie wartości ubezpieczeniowej upraw, a tym samym górnej granicy odpowiedzialności PZU, minister finansów wyraził zgodę na podwyższenie odszkodowań o dalsze 150 mln złotych.

Znaczna część funduszy PZU przeznaczona jest na działalność zapobiegawczą, mniej kosztuje bowiem akcja profilaktyczna niż naprawianie szkody. Ponadto nieszczerliwie wypadki wśród ludzi i ich następstwa są często nie do zapłacenia. Ogółem na działalność prewencyjną w roku 1980 Oddział Wojewódzki PZU w Po-

znaniu przeznaczył prawie 35 milionów złotych.

Na pomoc przy budowie i modernizacji strażnic, w których będzie więcej miejsca na wyposażenie w samochody i sprzęt gaśniczy, 2 miliony złotych otrzymał OSP w Nowym Tomysku, Wielichowie, Sierakowie, Grzybnie i Lwówku. 1,5 mln złotych przeznaczono na badanie stanu instalacji elektrycznych i odgromowych w zagrodach indywidualnych rolników, aby wyeliminować te urządzenia, które grożą pożarem. Ponadto Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych otrzymał 1,7 mln złotych na adaptację naturalnych zbiorników wodnych do celów gaśniczych, a Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” — 1,1 mln na instalowanie hydrantów w podległych placówkach.

Największą, bo przekraczającą 24 mln złotych kwotę, wydatkowano na prewencję wypadkową. M.in. 14 mln na rozpoczęcie podziemnego przejścia dla pieszych w rejonie Dworca Zachodniego w Poznaniu, 8 mln na przebudowę dróg lokalnych w gminach Dolsk, Duszynki i Lwówek. PZU sfinansował też zakup urządzenia do prostowania karoserii samochodowych po wypadku dla Motoryzacyjnej Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Znaczne środki pochłonęła także propaganda bezpieczeństwa ruchu drogowego wśród użytkowników dróg. (zd)

Leszczyńskie

Pamiętki po pisarzu zalegają półki

Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lesznie od kilku lat patronuje Stanisław Grochowiak. To, że biblioteka nosi jego imię, nie jest dziełem przy padku. S. Grochowiak — o czym pewnie nie wszyscy leszczynianie wiedzą — był związany z miastem wieloma latami młodzieńcymi (tam się też urodził).

Dzisiaj już nie bardzo wiadomo, kiedy zrodził się pomysł zbierania pamiętek, rękopisów i dokumentów, jakie po pisarzu pozostały. W każdym razie w maju 1977 roku — staraniem pracowników biblioteki — zorganizowano pierwszą wystawę zgromadzonych eksponatów, powiększoną o wypoży-

czone zbiory rodzinne. Wystawa była jeszcze kilkakrotnie prezentowana — m.in. w Koscianie, Wschowie i Wrocławiu. Potem materiały trafiły do kilku tezek i pudełek, i powędrowały na półkę. Stały ekspozycji nie można urządzić, ponieważ w budynku biblioteki brakuje na to miejsca; i tak już pracownicy poszczególnych działów gnieźdzą się po kilku w jednym pomieszczeniu.

Lokal być może znalazłby się, bo WBP jest właścicielem sąsiedniego budynku, ale nadal jest zajęty przez mieszkających tam od lat lokatorów. Nie zanoszą się też, aby szybko ten dom opuścili. Zbiorek pamiętek po Stanisławie Grochowiaku musi więc zalegać na lepsze czasy.

Na razie drobna część eksponatów będzie wystawiona w kilku gablotach w holu biblioteki. Były tylko ta prowizorka nie trwała latami. (ar)

Idea honorowego krwiodawstwa zyskuje sobie coraz to nowych zwolenników. Powstają resortowe, regionalne i zakładowe banki krwi. Aktywnością wykazują się też kluby bezinteresownych krwiodawców.

Wyróżniają się wśród nich leszczyńscy kolejarze. W swoim banku zgromadzili już 857 litrów tego najcenniejszego leku. Tylko w roku ubiegłym około 360 dawców krwi oddało jej 135 litrów.

Znaczący dorobek ma też klub przy Gorzowskich Zakła-

Krwiodawców niekiedy „krew zalewa”

dach Włókien Sztucznych „Chemitex-Stilon”. Jego 730 członków podczas 17-letniej działalności klubu przekazało honorowo ponad 2 100 litrów krwi. W minionym roku jej bank powiększył się tam o 180 l. Działalność klubu jest różnorodna. Oprócz spotkań i dyskusji na interesujące tematy odbywają się liczne imprezy rekreacyjne i kulturalno-oświatowe.

Honorowe krwiodawstwo nie

wszędzie jest jednak jednakowo rozpowszechnione. W niektórych zaś rejonach zaczyna się zaznaczać spadek liczby zainteresowanych oddawaniem krwi dla potrzeb lecznictwa. Powodem takiego stanu rzeczy są nieżywciole przepisy, które przyniosły znaczny uszczerbek finansowy honorowemu dawcy krwi. Otóż dzień w którym ją oddaje jest usprawiedliwiony, wolny od pracy, ale za taką nieobecność potracą

LUTY	Andrzeja Weroniki
4	
Środa	Słońce: 7.32—16.42

TEATRY

POZNAN

WIELKI — g. 19 „Don Carlos”. MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wędrowcem”. POLSKI — g. 17 „Umrzeć za śniegiem” (przedstawienie zamknięte). NOWY — g. 19 „Gburzy”. SCENNA NOWA — g. 19.30 „Herody polskie”.

LALKI I AKTORA — g. 10, 17 „Ludowa szopka polska”.

KLUB ROZRYWKI „BROWAR” — g. 21 Kabaret „Pod Spodem”.

KINA

CZEMPIN: „Spotkanie na Atlantycku” (pol.). GOSTYN: „Gepard” (radz.). JAROCIN: „Głina czy lajdak” (fr.). KALISZ Kosmos: „Coma” (USA). „Kontrakt” (pol.). Stylowe: „Pietowka 23” (radz.). „Śmiertelny pościg” (fr.). KŁODAWA: „Przez Góry Skałiste” (USA). „Gra ciałem” (czes.). KONIN Centrum: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.). Górniki: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.). KOSCIAN: „Tylko piętnaście dni” (bulg.). NOWY TOMYŚL: „Samotnik” (fr.). OBRZYCKO: „Wyrok śmierci” (pol.). PILA Iskra: „Coma” (USA). Sokół: „Szalone dni” (jug.).

PLESZEW: „Solo Sunny” (NRD). TRZCIANKA: „Brat kata” (NRD). WALCZ WOK: „Upadek czarnego konsula” (radz.). WRONKI: „Gwiezdne wojny” (USA).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dla: 9 Cztery pory roku; 11.25 „Północ i diament” — fragm. pow. J. Andrzejewskiego; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Radiowy Konkurs Nagród muzyki ludowej „Prix Bratislava”; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Komunikat energetyczny; 13.01 Studio „Gama” (ok. 13.25 — Inf. dla kierowców); 14.05 Studio „Gama” (ok. 14.45 — Inf. dla kierowców); 15.05 Popołudnie dla dziewcząt i chłopców; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik melomana; 16.05 Muzyka i aktualności; 16.30 Z polskiej muzyki rockowej; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radio-kurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Mag. międzynarodowy — „Punkt widzenia”; 20.05 Refleksje; 20.10 Koncert żywych; 20.40 Wirtuozów różnych instrumentów; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.20 Laureaci X Konkursu Chopinowskiego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Wielka Orkiestra Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą; 23.00 Wiadomości, inf. sportowe oraz „Polemiki”; 23.15 Wita Was Polska. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu „Gama”; 9.40 Problemy kultury fizycznej; 10.00 F. Liszt: „Wenecja i Neapol”; 10.50 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 11.35 Co słychać w świecie; 11.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 12.10 Sprawy rodzinne; 12.45 Spie-

wa M. Wojnicki; 13.15 Refleksje; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.30 Stan po gody, wiad. i komunikat dla górników; 13.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Skrzypkowie szwedzcy; 14.05 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 M. de Falla: Concerto na klawesyn, flet, obój, klarinet, skrzypce i wiolonczelę; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dla dziewcząt i chłopców; 16.30 Muzyka polskiej XIX wieku; 16.40 Ludzie partii — sprawy polityki; 17.05 Głosie naszych estrad; 17.40 Sześć spotrzebie; 17.50 Spiewający aktorzy; 18.05 Pod skrzydłami Hermesa; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Dom i my; 19.05 Wieszor literacko-muzyczny; 19.03 Klasyki muzyki rozrywkowej; 19.20 „Odtrącenie” — fragm. pow. C. Barnarda i Siegfrieda Sandora; 19.50 Recital organowy; 20.20 Wiersze P. Heimtscha; 20.30 Musica polonica nova; 21.10 „Polak z Honorem” — rep. liter.; 21.35 Informacje sportowe; 21.40 Aktorzy czytają ulubione książki; „Gra w klasy”; 22.05 Teatr PR — Dwie minuty dramatyczne J. Szaniawskiego; 22.10 „Odtrącenie”; 22.15 „Dziwne lato”; 23.10 Pieśni Orlanda di Laso; 23.35 Jazz na dobranoc. Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Mała poranna muzyka; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Dzieci wszechświata” — odc. książki Helmara von Dittfurtha; 9.10 Jeżeli tańczyć to tylko chałstona; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Kolekcja muzyki staropolskiej; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Społeczna pt. „Uniwersytet otwarty”; 11.30 W aranżacji J. Muniaka; 12.05 W tonacji Trójki; 14.00 Powiorka z rozrywki; 15.30 „Skazani na sukces” — odc. pow. H. H. Kirsta; 16.00 Muzyka na dawnych instrumentach; 16.05 Heibat ka przy samowarze; 16.25 Powracający temat: „Miłość pozostaje”; 16.30 Dzienniki M. Baczkińskiego; 16.35 Muzykobranie; 16.40 Rep. pt. „Balada trzech gór”; 17.05 Muzyka

poczta UKF; 17.40 Muzyka wiości; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Powieść w wyd. dźwięku; 19.05 Choromański: „Głównictwo, możliwości i praktykarze”; 19.35 G. Verdi: „Trubadur”; 19.50 „Dzieci wszechświata” — odc. książki; 20.00 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 21.00 Bliska i z dala; 22.30 Dee Bridgewater; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 „Nuta człowiecza” — poezja J. Czechowicza; 23.05 Między dniami a snem. Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 8.00 M. Weber: „Zaproszenie do tańca” (stereo); 8.10 Mam 6 lat: „Głoska do głoski”; 8.35 Rad. TV Szkoła Średnia dla Pracujących — jez. polski, sem. II: „Wartości romantyczne w radiu”; 8.50 Greckie buzuki; 9.00 Dla kl. I (muzyka); „Bałwankowe zawody”; 9.30 E. Dohnanyi: Kwintet c-moll op. 1 (stereo); 10.00 Dla kl. VII (historia); „Ostatnie dni powstania” — słuch. J. Hartwig; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 „Uśmiech Amona” — słuch. H. Zdzitowiecki; 11.30 G. Verdi: Sceny z Nieszporów Sycylijskich (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyt (stereo); 13.00 Dla kl. I (muzyka); „Bałwankowe zawody”; 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo); 15.00 Studio „Gama” w Stereo; 16.05 18 lekcja jez. angielskiego; 16.20 22 lekcja jez. łacińskiego; 16.45 Aud. społeczne; 17.00 Radioexpress; 17.15 Stereo: Kronika zespołu „The Beatles”; 17.40 Za Odrą i Nysą; 18.00 Stereo: Melodie i piosenki; 18.25 W świecie humanistyki: „Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu”; 18.45 Kosmos bliski i daleki; 19.00 Socjotechnika dla wszystkich: „Oddziaływanie na grupy i jednostki”; 19.15 17 lekcja jez. hiszpańskiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 Willis Conover przedstawia; 21.50 NURT — Nauki polityczne: Aktualne problemy po-

lityki społeczno-gospodarczej Polki; 22.10 Zespół „Pod Budą”; 22.15 G. F. Haendel: Fragment O-ratorium „Mesjasz”.

Wiadomości: 6, 12, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.00 — TTR, RTSS — Język polski; 6.30 — TTR, RTSS — Matematyka; 9.00 — Fizyka, kl. 6; 9.55 — Historia, kl. 5; 13.30 — TTR, RTSS — Fizyka; 14.00 — TTR, RTSS — Chemia; 14.30 — „Od czego zależy zdrowie zwierząt?”; 15.00 — Telewizja w sprawie miliardów; 15.20 — NURT — Matematyka — „Nierówności pierwszego stopnia o dwu niewiadomych”; 15.55 — Obiektyw; 16.15 — Dziennik; 16.30 — Dla dzieci — „Michałki”; 16.55 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”; 17.15 — Losowanie Ekspres Lotka i Małego Lotka; 17.25 — Klub Dobrych Książek; 17.50 — Turystyka i wypoczynek; 18.15 — „Próby” — magazyn publicystyczny; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — „Camelata” — magazyn muzyczny; 19.30 — Dziennik; 20.10 — „Hotel klasy lux” — polski film społeczno-obyczajowy;

PROGRAM 2

10.00 — „Koncert na flet i dzweczynę” — bulg. film historyczny — obyczajowy, którego akcja toczy się w ostatnich dniach wojny; 11.30 — Turystyka i wypoczynek; 11.55 — „Klub dobrej książki”; 15.25 — Język angielski — kurs dla zaawansowanych, lekcja 9; 15.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 16; 16.30 — Program morski; 17.00 — Towarzystwo Wiedzy Pow szecznej — Kochanowski i Siemowicki w świadomości narodowej; 17.30 — „Koncert na flet i dzweczynę” — bulg. film historyczny — obyczajowy, którego akcja toczy się w ostatnich dniach wojny; 19.00 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.10 — Ekran reporterów — „Czy Eldorado?” — sytuacja społeczno-polityczna Australii; 20.40 — Wieczory historyczne — „Dziejopis czy blagier?” — rzecz o „Pamiętnikach” Paska; 21.10 — 24 godziny; 21.30 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — pary sportowe; 22.30 — Poradnia „Zaufanie”; 23.10 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 16.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89, KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67, LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61, PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.